

SENSACYJNY GŁOS Z ZA GROBU

PROJEKT FEDERACJI LITWY Z POLSKĄ.

Marszałek Niezadowolony z Projektodawców Nowej Konstytucji?

New York, 13 marca. — Ku-rjer Narodowy w New Yorku zamieścił wczoraj na pierwszej stronie następującą, wielce sensacyjną wiadomość:

Warszawa. (Tel. własny).—

Obiegają uprzejmie pogłoski, iż celem ostatniej podróży pułk. Becka do Moskwy były starania o uzyskanie zgody So-wietów na zażalenie sprawy litewskiej. Projekt federacji z Litwą jest znowu aktualny, jak wiadomo, jest to jedna z mitych koncepcji marszałka Piłsudskiego. Jakoby w związku z tem stoi wstrzymanie przez marszałka Piłsudskiego wpro-wadzenie w życie nowej kon-

stytucji bodajże na rok, aby ją przystosować do federacji z Litwą. Poza tem miał marszałek Piłsudski czynić ostre wy-mówki swoim poplecnikom za niepoważną formę narzucenia Sejmowi głosowania, oraz za niestaranne opracowanie pro-jektu. Sanacji zależało na po-spiechu, gdyż istnieją obawy o zdrowie marsz. Piłsudskiego. Oповіда się o zamierzonej zmianie gabinetu, premierem miały być albo Beck albo też Prystor. Ma wejść w skład no-wego gabinetu rządu i dotych-czasowy wojewoda śląski Gra-tyński, gdyż drażni on Niemi-ców na swoim obecnym stano-wisku. M.N.

Gdańsk Przyłącza Się do Paktu Polsko-Amerykańskiego.

Washington, D. C., 13 mar-ca. (I. N. S.) — Aby jeszcze bardziej zacieśnić węzły przy-jaźni między Stanami Zjedno-czonymi, postawiono wczoraj pierwsze kroki w celu utrwa-lenia współpracy między Gdań-

skiem, Polską i Stanami Zjed-noczonymi. Podsekretarz Phil-lips oznajmił wczoraj, że z in-icjatywy Polski, Gdańsk przy-stąpił do paktu przyjaźni, han-dlowego i konsularnego między Polską a Stanami Zjednoczone-mi.

NIEMA NADZIEI URATOWANIA 120-TU MARYNARZY JAPOŃSKICH.

Tokjo, Japonia, 13 marca. — Nowoczesny torpedowiec ja-poński, Tomozuru, który uległ katastrofie na wzburzonych fa-lach w pobliżu zatoki Sasebo, uniesiony był przez fale w kil-kanastu godzin po katastrofie. Nikt w Japonii nie wie, co by-ło powodem katastrofy. Wła-dze wysłały na wywiad kilka aeroplanów i kilka statków po-scigowych, lecz o ratunku nie może być mowy. Lotnicy wi-dzieli część kadłuba torpedowca kołyszącego się na falach, lecz twierdzą, że o ratowaniu załogi nie może być mowy, gdyż wąt-pią, czy ktoś z marynarzy żyje dotychczas.

Na pokładzie torpedowca znajdowało się 120 marynarzy

i oficerów. Wszyscy prawdopo-dobnie zginęli. Torpedowiec Tomozuru o 527 tonn pojemności, zbudowany był w ub. roku i posiadał naj-bardziej nowoczesny ekwipu-nek wojenny ze wszystkich statków floty japońskiej.

Rzeczoznawcy twierdzą, że na pokładzie torpedowca było za dużo ludzi i za dużo cięża-ru. Pomimo raportu kierow-ników był ratunkowej, że nie może być mowy o uratowaniu tak statku, jak również załogi, rząd japoński polecił lotnikom śledzić szczytki torpedowca, a w międzyczasie, polecił wła-dzom przeprowadzić gruntowne śledztwo, aby się przekonać, co było powodem katastrofy.

NIEMCY ZWALNIAJĄ ŻYDÓW Z OBOWIĄZKÓW SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Berlin, 13 marca. — Dekret, na podstawie którego służbę w armii i flocie niemieckiej mo-gą pełnić tylko Aryjczycy, zo-stał wczoraj podpisany przez prez. Hindenburga.

Oficerowie i żołnierze pocho-dzenia żydowskiego z dniem 31 maja będą zwolnieni ze służ-by wojskowej. W przyszłości Żydom nie będzie wolno pełnić służby wojskowej w Niem-czech.

Rozporządzenie to dotyczy wszystkich obywateli niemiec-kich, których przodkowie, jak tylko daleko można stwierdzić, byli Żydami.

Wielu arystokratów - ofice-rów armii niemieckiej jest po-chodzenia żydowskiego, lub też częściowo żydowskiego. Są to synowie arystokratów niemiec-kich, którzy żenił się z córka-mi bogatych Żydów, aby mo-gli nadal służyć w armii.

Dekret mówi, że tylko ci Żydzi, których ojcowie zginęli w armii niemieckiej w czasie ostatniej wojny, lub też sami służyli na froncie w mundurze niemieckim, będą mogli pozostawać w armii; wszyscy inni będą musieli rozstać się ze służbą wojskową w Niemczech.

TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIEDZIŁO PIĘĆ ZACHODNICH STANÓW; CENTRUM W UTAH.

Salt Lake City, Utah, 13. mar-ca. — Najsilniejsze trzę-sienie ziemi, zamotowane kie-szkolwiek w tej części kraju, nawiedziło wczoraj miasta w Utah i w południowym Idaho i dało się odczuć w pewnych miejscowościach w Wyoming, Nowadzie i Kalifornii.

Pewna młoda kobieta w Ogden, Utah, umarła, widocznie ze strachu, kiedy budynki zaczęły się chwiać i drzeź w po-sadach.

Szkół w kilku miastach po-zamykano i będą one poddane egzaminacji. Jeden z budynków Stanowego Kolegium Rolnicze-

Życie Małego i Wielkiego Świata

Oficjalne otwarcie tegorocznej Wystawy Stulecia Postępu odbędzie się w dniu 26go maja, a nie jak w zeszłym roku, 1go czerwca. Zarząd Wystawy, jak twierdzi komunikat, „jest pe-wien”, że pogoda w drugiej po-lowie maja będzie sprzyjać, że słońce będzie świecić od rana do nocy i, że w tym czasie nie spadnie na ziemię ani jedna kropla deszczu. Prorok od po-gody powinien dostać wielki złoty medal, jeżeli przepowied-nia jego spełni się.

Przyrost ludności na wys-pach brytyjskich zmniejsza się z szybkością, która przeraża Anglików. Staty wykazu-ją, że w 1933 roku było w An-glii o 10,342 mniej urodzin, a-niżeli w roku poprzednim. W miarę zmniejszania się urodzin, zmniejszają się również wpły-wy danego narodu.

Wieża Eiffla w Paryżu, po-mimo swej starości, przedsta-wia dla właścicieli korzystny interes, nawet w okresie de-presji. Turyści za zwiedzanie wieży zapłacili w ub. roku 674,000 franków, w 1932 ro-ku 903,000 franków. Akcjona-ryjusze otrzymali w ub. roku 33 franki od akcji.

Jak donosi „Le Matin”, Tar-dieu postanowił pełnić swe funk-cje ministra bez teki w ten sposób, aby skarb państwa nie poniósł z tego powodu żad-nych kosztów. Tardieu posta-nowił pracować sam i nie przy-jmować żadnych współpracowni-ków, nie zajmować żadnego biura i nie otrzymywać żadne-go uposażenia ze skarbu pań-stwa. Francja ma jednak poli-tyków-patryotów.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 13 marca: —
Św. Krystyna, p. m.
Jutro, środa, 14 marca: —
Św. Matyldy i św. Leona b.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:05.
Zachód słońca o godz. 5:54.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda i ciepła; dziś w nocy i w środę pogoda nieustalona, oraz zimniejsza. U-miarkowany, zachodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, 51 stopni; — najniższa wczoraj, o godzinie 3-ej nad ranem, 26 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc., \$80.50; 7-proc., \$98.25.

go został tak silnie uszkodzony, że musiano go opróżnić.

Ofiar w życiu ludzkim nie zgłoszono. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami od godziny 8:05 rano do 11:21 przed po-ludniem.

W Preston, Idaho, mury bu-dynku szkolnego popękały, ale dzieci wyprowadzono w bez-pieczne miejsce bez paniki.

NA WSZYSTKICH PRZYJDZIE CZAS.

Federalna ława sędziów wielkoprzysięgłych, badają-ca dochody poszczególnych wielkich osobistości, które nie płaciły federalnego podatku dochodowego, zabiera się powoli do zbadania do-chodów Andrew W. Mello-na, b. sekretarza skarbu, i James J. Walkera, b. burmi-strza nowojorskiego.

Sprawy obu oddane ad-wokatom w New Yorku i w Pittsburgu z prawem „od-dania procesów ławom sę-dziów przysięgłych za nie-płacenie podatku federalne-go”.

Nasza rycina przedstawia podobizny obu podejrzanych o niepłacenie podatku.



Ponury Cień Macherek Insulla Roztacza Się Nad Miastem.

Ponury cień jeszcze bardziej ponurych spraw Insulla przy-cmiał wczoraj horyzont politycz-ny w Chicago, kiedy ogłoszono „pośmiertny raport Rosenber-ga”, bosa politycznego z 24-ej wardy i, jak się okazuje, po-srednika między Insullem a politykierami.

Moe Rosenberg, który spo-godował wiele kłopotu polity-kiem chigagoskim swemi ze-znaniami w Washingtonie — już nie żyje. Zeznania jego pozostały jednak i te dzisiaj wychodzą na światło dzienne. Władze washingtonskie twierdzą, że Rosenberg nie po-wiedział wszystkiego i, że ra-port jaki jest obecnie publi-kowany, jest tylko częścią te-go, co się działo, kiedy Insull był „stuprocentowcem”, Ro-senberg bosem politycznym, a politykiem było tak dobrze jak w raju przy boku tych dwóch.

Rosenberg miał powiedzieć władzom w Washingtonie, że w latach 1929 i 1930 rozdał \$500,000 pomiędzy politykie-rów chigagoskich na różne kampanie polityczne. Zmarły po operacji politykier z wardy 24-ej, której był komitymanem, miał powiedzieć, że od firm Insulla kupował starzyznę po tak niskich cenach, że w krót-kim czasie mógł się dorobić wielkiej fortuny i żyć do końca życia bez trosk.

Firma Insulla, jak wynika z „raportu pośmiertnego” Rosen-berga, miała być interesowana uchwałami rady miejskiej.

Jedną z tych uchwał, przedłu-żenie umowy zarządu miasta z kompanją tramwajową, rada miejska przyjęła w 1930 roku. Druga uchwała, to ordynans miejski w sprawie kontraktu kompanji telefonicznej. Uchwa-łę tę rada miejska przyjęła w 1930 r., lecz weto b. burmi-strza Thompsona uniemożliwiło wprowadzenie jej w życie.

W 1931 roku sprawa kontraktu z kompanją telefoniczną znalazła się ponownie w radzie miej-skiej, z o s t a ł a zatwierdzona przez radę i podpisana przez ówczesnego burm. Cermaka.

Prawie wszyscy żyjący poli-tykierzy (z wyjątkiem kilku)

których nazwiska figurują na liście dobrodziejstw Rosenber-ga, zaprzeczają, jakoby otrzy-mywali pomoc finansową od zmarłego bosa politycznego. — Jedni twierdzą, że nie brali za-pewnie, drudzy, że jeżeli Ro-senberg dawał na ich kampan-je polityczne, to nie im lecz komitetom wardowym, które prowadziły kampanie dla nich, a jeszcze inni twierdzą, że wie-dzieli o donacjach Rosenberga na kampanie polityczne, lecz nie uważali to za zbrodnie, gdyż „niema jednego polityka w Stanach Zjednoczonych, któ-ry nie otrzymuje pomocy fi-nansowej od osób postronnych na kampanie polityczne”.

Wśród zdemaskowanych przez Rosenberga politykierów mają być tacy, którzy nie mo-

gą sobie przypomnieć, ile do-stali od Rosenberga i czy wogó-le coś dostali o dnego.

Miał wyjść również na jaw, że Rosenberg, będąc na śle-dztwie w Washingtonie, miał powiedzieć władzom federal-nym, że w latach 1929 i 1930 zrobił „tylko” \$414,000. — Cyfra ta jest bar-dzo charakterystyczna, gdyż okazuje się, że w tym sa-mym czasie podobno rozdał on między politykierów pół miljo-na dolarów i nie zbankrutował. Rosenberg starał się zatuszo-wać całą sprawę łapówek poli-tycznych, lecz prokurator gene-ralny Green nie ustąpił miał stanowczo nalegać wydania mu listy politykierów, którym po-magał finansowo.

Lista „Pośmiertnego Raportu” Rosenberga.

Pragnąc się wytłumaczyć w Washingtonie ze swych rozcho-dów, Rosenberg miał przedsta-wić władzom federalnym listę nazwisk politykierów chigagos-kich, którym podobno płacił grube sumy pieniędzy na kam-panie polityczne. Rosenberg miał twierdzić, że politykiem chigagoskim wypłacił w 1929 i 1930 roku \$500,000, a w ze-znaniach późniejszych powie-dział, że dochód jego w tych dwóch latach wynosił „zale-dwie” \$414,000.

Oto nazwiska żyjących i nie-żyjących politykierów, którzy mieli korzystać z łask Rosen-berga, komitymana 24 wardy:

- Antoni Cermak, nie żyje — \$95,000.
- Ald. Jacob M. Arvy, \$12,000.
- Skarbnik powiatowy Joseph B. McDonough, \$6,000.
- Ald. B. A. Cronson, \$5,000.
- Były alderman Al. Prignano, \$5,000.
- Ald. John Toman, \$5,000.
- Trustys Dystr. Sanitarnego, Tom Byrne, \$5,000.
- Ald. Oscar F. Nelson, — \$5,000.
- Były ald. L. B. Anderson — \$5,000.
- Były ald. Max Adamowski, nieżyje, \$5,000.

Joe Przybyło, kandydat na aldermana w 1929 r., nie żyje, \$5,000.

Były ald. Harry Van Nor-man, nie żyje, \$5,000.

Były ald. Joseph Cepak, nie żyje, \$5,000.

Były ald. Frank Sloan, — \$5,000.

George Seif, klerk sądu kry-minalnego, \$5,000.

Ald. Dorsey Crowe, \$5,000.

Sędzia miejski Jay Schiller, \$5,000.

Repr. stanowy, Frank Ryan, \$2,500.

Repr. stanowy John Bolton, \$2,500.

Były repr. stanowy Antoni Pintonzi, nie żyje, \$2,000.

Repr. stanowy John R. Mc-Sweeney, \$2,500.

Repr. stanowy John R. Hru-by, \$2,500.

Repr. stanowy Ray O'Keefe, \$2,500.

Senator stanowy Richey V. Graham, \$2,500.

Repr. stanowy Don Griff-fith, \$1,000.

Repr. stanowy J. O'Brien, \$2,500.

Pieniądze, jakie był mayor Cermak miał otrzymać od Ro-senberga, przeznaczone miały być do podziału między innych

POŚMIERTNY RAPORT GŁOŚNEGO ROSENBERGA.

Politykierzy Rządzą Stanem, a Politykierami Kompanje Insullove.

Demokratycznych polityków w Chicago wzburzyło wczoraj opublikowanie zaprzysiężonego oświadczenia, złożonego rzeko-mo przez zmarłego, niedawno Moe Rosenberga, lidera w 24. wardzie, wobec urzędników fe-deralnych w Washingtonie w usiłowaniu kompromisowego załatwienia sprawy o oszustwo podatkowe.

Według oświadczenia, Rosen-berg powiedział władzom fede-ralnym, że nie wszystko z jego wielkiego dochodu pozostało w jego posiadaniu; że dał \$500,000 politykierom i urzędnikom publicznym na cele kampanij w 1929 i 1930 i dla tej przyczyny nie sądził, aby miał zapłacić od tej sumy podatek dochodowy.

Reakcja władz federalnych, tak w Chicago jak i Washing-tonie, nie została wiele wątpli-wości, że Rosenberg istotnie złożył przypisywane mu o-swiadczenie, ale politykierzy i urzędnicy, wymienieni przez Rosenberga zaprzeczali z obu-żeniem, jakoby wzięli byli od niego jakieś pieniądze.

Prokurator generalny Cum-mings w Washingtonie oznaj-mił, że nakaże natychmiasto-wo śledztwo w celu ustalenia, kto wydał te informacje z po-gwałceniem statutu federalne-go czyniącego zbrodnią wyja-wienie poufnych oświadczeń składanych przez podatnika.

Wyjaśnienie, jakie się poja-wiło krótko po opublikowaniu oświadczenia Rosenberga, po-wiada, że urzędnicy i politykie-ry wymienieni zgodzili się je-mnym czasie podobno rozdał on między politykierów pół miljo-na dolarów i nie zbankrutował. Rosenberg starał się zatuszo-wać całą sprawę łapówek poli-tycznych, lecz prokurator gene-ralny Green nie ustąpił miał stanowczo nalegać wydania mu listy politykierów, którym po-magał finansowo.

Pewni politykierzy powiedzieli, że jest możliwym, iż Rosenberg użył pewne nazwiska bez otrzy-mania upoważnienia.

Pewni urzędnicy przyznali otwarcie, że Rosenberg dał pieniądze na ich fundusze kam-panijne, jednak nie w takich

sumach, jakie są podane w je-go oświadczeniu.

Rosenberga postawiono w stan oskarżenia za oszustwa podatkowe 19go kwietnia, 1933. Rząd zarzucił, że nie zapłacił on ogółem \$65,000 podatku od dochodów za lata 1929 i 1930. Jego dochód za te dwa la-ta rząd obliczył na \$345,932.

W grudniu ub. roku Rosen-berg pojechał do Washingtonu w towarzystwie adwokatów J. F. McInerney'a i Alberta Fin-ka. Tam miał ofiarować wielką sumę rządowi w celu polubow-nego załatwienia sprawy podat-kowej. Wymieniano wtedy su-mę od \$100,000 do \$200,000.

Prokurator okręgowy D. H. Green oparł się tym staraniom o kompromis. Rosenberg miał stanąć przed sądem 2. stycz-nia. Jednakowoż w drodze po-plitości, że Rosenberg istotnie złożył przypisywane mu o-swiadczenie, ale politykierzy i urzędnicy, wymienieni przez Rosenberga zaprzeczali z obu-żeniem, jakoby wzięli byli od niego jakieś pieniądze.

Pomiędzy ludźmi wymienio-nymi na liście tych, którzy mie-li korzystać z finansowego po-mocnika Rosenberga, był także zmarły mayor Anton Cermak. Rosenberg miał dać Cermako-wi ogółem \$95,000.

Większość urzędników pub-licznych wymienionych na li-scie Rosenberga zaprzeczali ja-koby wzięli od niego jakieś pie-niądze. Jednakowoż trzech al-dermanów przyznało, że przy-jęli od niego pieniądze na kam-panie, ale w sumach innych, niż podane w tym „pośmiert-nym raporcie”. Aldermanami tymi są B. A. Cronson, z 4-tej wardy, John Toman z 23-ej i Oscar F. Nelson z 46-ej.

Z członków legislatury, tyl-ko senator Richey V. Graham, zięć zmarłego mayora Cer-maka, przyznał, że Rosenberg da-wał mu pieniądze na kampanie. Wszyscy inni, wymienieni na liście, zaprzeczali z oburzeniem jakoby kiedykolwiek przyjęli pieniądze od Rosenberga.

Izba Uchwaliła \$2,200,000,000 Dla Weteranów.

“Bonus” Nie Przejdzie w Senacie — Mówi Robinson.

Washington, 13. marca. — Na burzliwej, pięciogodzinnej sesji Izba reprezentantów zbun-towała się przeciw administ-ra-cji i przeprowadziła bil Patma-na przewidujący wypłacenie weteranom \$2,200,000,000 w „bonusie”.

Izba odebrała bil bonusowy z komisji dróg i sposobów i podjęła go na plenum. Po na-mietnej dyskusji, bil przeszedł 295 głosami do 125, czyli nieco liczebniejszą większością niż dwie-trzeci.

Senator Robinson, lider de-mokratyczny, przeprowadził po rozmowie z Prezydentem Rooseveltem, że bonus będzie ubity w senacie.

— Prezydent jest przeciwny wypłacie bonusu w gotówce w tym czasie — Robinson powie-dział — i nie wierze, aby bil przeszedł w senacie. Senat nie-dawno odrzucił podobny wnio-sek bonusowy.

Większość dyskusji obracała politykierów, według woji ma-być do podziału między innych

się wokół sposobu, w jaki bo-nus ma być wypłacony. Bil przewiduje wypuszczenie „not” federalnych w małych denomi-nacjach, które byłyby puszcz-o-ne w obieg jako pieniądze.

Posel Vinson z Georgia, czło-nek komisji dróg i sposobów, powiedział, że bonus nie będzie kosztował podatników ani jed-nego dodatkowego centa, ani też nie wytraci budżetu z rów-nowagi.

Posel Byrns z Tennessee, li-der demokratyczny, w ostat-nim apelu przeciw bilowi po-wiedział, że uchwalenie bonusu zburzy program odrodzeniowy Prezydenta.

Chociażby nawet bil Patma-na przeszedł w senacie, weto prezydenciek zdaje się być nie-unikniomem. Prezydent Roose-velt, w niedawnym liście do marszałka Rainey'a nie zos-tawił co do tego żadnych wątpli-wości. Czy znalazłaby się w Iz-bie dostateczna liczba głosów do przeprowadzenia bonusu po-nad sprzeciwem Prezydenta, trudno dzisiaj powiedzieć.

Tworca Przyjaźni

SKŁAD OTWARTY OD 9:30 DO 5:30

THE FAIR

MILWAUKEE AVE. & WOOD ST.

No. 14

Równa - Kolorowe i Wzorzyste

JEDWABIE 58^c jard

Wielki sortyment wszystkich popularnych jedwabów na wiosnę i lato. Przyjdźcie wcześniej po lepszy wybór.

Petycje 34ch Kandydatów na Komitymanów Odrzuciła Komisja Wyborcza.

PRZYPOMINAMY, ŻE DZISIAJ JEST REGISTRACJA!

Ci, którzy do tej pory nie rejestrowali się niechaj pamiętać, że lokale wyborcze otwarte są dziś do godziny 9-jej wieczorem.

Rejestrować się muszą ci, którzy przeprowadzili się, nowi obywatele i ci, którzy doszli już do pełnoletności.

Rejestrujcie się, abyście nie stracili głosu w kwietniowych prawyborach! Rejestrujcie się dzisiaj!

Petycje 22ch demokratów i 12tu republikanów, kandydatów na komitymanów wdrożonych wyrzuciła Komisja Wyborcza i podała listę niżej umieszczoną.

Decyzję swoją wydali, ponieważ komisarze wczoraj, o godz. 3-iej rano, po konferencji, jaka rozpoczęła się w ubiegłą sobotę, trwała przez całą niedzielę, a zakończyła się dla 34 kandydatów bardzo niepożywnie.

Ci, których nazwiska nie znajdziecie na balotach dnia 10-go kwietnia, w dniu prawyborów są:

Demokraci.
Warda. Kandydat.
2—Edgar B. Brown.
4—E. P. Garrity.
5—Allen B. Blazar.
7—Ben H. Silverman.
9—William Massessa.
11—Robert W. Fitzgerald.
McNamara.
17—Earl Keating.
18—James F. McMahon i Francis Robert Smith.
21—Rudolph Sabath.
22—Charles Miska.
26—William F. Kalisz.
32—Stanisław H. Kunz.
34—Anton S. Olson.
35—Frank Skowronski, Joseph H. Mitchell i Tomasz S. Dyba.
86—J. T. Connolly.

42—Joseph C. Meir.
43—Joseph H. Kern.
Republikanie.
Warda. Kandydat.
7—Maurice D. Gertz.
12—Jan Smykowski i Leon J. Pniwski.
20—Lammie C. Branch.
21—Frank C. Freid.
22—Rudolph Mulac Jr.
23—Milo E. Vacin.
26—Frank Janicki i George A. Gilmeister.

31—S. Frank Porcario.
36—Herman J. Heineman.
43—Carl Emil Leiberg.

ARMJA MA WZNOWIĆ DZISIAJ PRZEWOŻENIE POCZTY LOTNICZEJ.

Washington, 13. marca. — Podczas gdy armia przygotowywała się do wznowienia przewożenia pocztą lotniczą, komitety kongresowe badające fatalny rekord wykazały, że wysoka komenda armii nie miała czasu naradzić się przed otrzymaniem rozkazu przejęcia poczty od kompanii prywatnych. Jednocześnie, sen. McAdoo wprowadził w senacie bil, na mocy którego prywatne linie lotnicze, których kontrakty u-nieważniono, mogłyby być ponownie zaangażowane przez rząd do przewożenia poczty. Nowe kontrakty byłyby zawierane na 90 dni.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY NA 2 BANKI.
Atchinson, Kas., 13. marca. Willard Linville, szef policji, został ciężko ranny przez bandytów, którzy napadli na dwa tutejsze banki stanowe i zrabowali \$21,000. Uciekając, bandyci uprowadzili ze sobą dziecięci funkcjonariuszy bankowych i puścili ich wolno daleko od miast.

Za Walkowiakiem Pracują Polskie Demokratki w 32-giej Wardzie.

Z niezwykłym zapalem przyjeżdżając wczoraj wieczorem polskie demokratki z 32giej wardy mowę kandydata demokratycznego na senatora z 27go dystryktu senackiego, Stanley'a S. Walkowiaka, która wygłosił w sali p. nr. 1734 W. South ave., na pierwszym zebraniu organizacyjnym Polek-demokratki.

Zorganizowały się one w klub Women's Roosevelt, New Deal Democratic Club of the 32nd ward, aby dopomóc do zmiany reprezentacji politycznej w wardzie 32giej w 27ym dystrykcie senackim, gdzie przeciw obcokrajowcowi kandyduje jako jedyny polski regularny demokratyczny kandydat, adw. Stanley S. Walkowiak. Prezeską tej organizacji jest pani Maria Szczodrowska, wytrawna pracownica polityczna z wielu kampanii, wiceprezeską pan Franciszka Schweda, a sekretarką pani Róża Lewan.

Pracując dla polskiej sprawy, Pani Szczodrowska przedstawiając licznie zebrany obywatelom pana Walkowiaka, zwróciła ich uwagę, że jest on doskonale ukwalifikowanym kandydatem na urząd senatora stanowego, a że na tym stanowisku będzie umiał zawsze i wszędzie bronić naszych interesów i polskich zdobyczy politycznych.

Kandydat Walkowiak, przedstawiając zebranym Polkom ich obowiązek spełnienia powinności obywatelskiej w tych prawyborach, prosił je, aby starały się jak najwięcej głosów zdobyć dla niego i innych polskich kandydatów.

„Tu nie idzie o moją osobę — mówił kandydat — Walkowiak — ale o wspólną rzecz o naszą reprezentację polityczną na długie przyszłe lata. Ja przyrzekam, że będąc w Senacie stanowym, dopilnuję aby przy redystrykcyjnym stanu Illinois nie pokrzywdzono Polaków i dam wam to, co się wam należy.”

Prosił też pan Walkowiak, aby zyskiwać głosy wśród swoich a i od znajomych i przyjaciół, aby zwycięstwo nasze było wielkiem i stanowczem.

Ostrzegając on też przed Judaszami i faryzeuszami, którzy — choć polskiej krwi — będą się może starać namówić do głosowania za obcokrajowcem. „Jeżeli znajdą się tacy — kończył p. Walkowiak — to nie dajcie im posłuchu i darujcie im, bo oni nie wiedzą, co czynią.”

GŁÓWNA KWATERA S. S. WALKOWIAKA W 26-TEJ WARDZIE.

W 26tej wardzie otwarta już została p. nr. 929 Milwaukee ave. Główna Kwatera Organizacji Roosevelt's New Deal Democratic Organization of the 26th ward, której kandydatem jest adwokat Stanley S. Walkowiak, ubiegający się o regularną nominację demokratyczną na senatora stanowego z 27-go dystryktu senackiego.

Tam też odbędzie się w piątek, dnia 16go marca, o godzinie 8mej wieczorem masowy mityng wyborczy dla wyborców i wyborczyń z 27go dystryktu senackiego. Przemówi tam jako główny mówca Stanley S. Walkowiak, jedyny polski kandydat na senatora z 27 dystryktu i inni znani mówcy oraz kandydaci.

DZIS MITYNG WYBORCZY POLSKI W 32GIEJ WARDZIE.

Dziś, o godzinie 8mej wieczór odbędzie się p. nr. 1734 West North ave., róg Hermitage, zebranie dla polskich wyborców z 32giej wardy pod egidą Roosevelt's New Deal Democratic Organization of the 32nd ward. Przemawiać tam będą dobrzy mówcy, a także i Stanley S. Walkowiak, regularny demokratyczny kandydat na senatora stanowego z 27go dystryktu senackiego. O liczny udział uprasza. — W. Górski, przewodn. org.

NOWE STOWARZYSZENIE MAŁOPOLAN.

Stowarzyszenie Ratunkowe Parafii Otfinów, odbyło pierwsze ważne posiedzenie, dnia 11 lutego, w sali ob. Fr. Papierza, p. nr. 1460 W. Walton ulica. Na tem posiedzeniu omawiano ważne debaty dotyczące się zorganizowania wszystkich wiosek z parafii Otfinów w jedno ciało tak jak to inni rodacy zorganizowali się.

Wszyscy, którzy byli obecni na tem posiedzeniu, jednomyślnie głosowali, aby takie Stowarzyszenie Ratunkowe Parafii Otfinów było powołane do życia, i wybrano zarząd. Zabrał głos J. Grudzień, aby na przewodniczącego wyborów powołać St. Kozłowskiego, prezesa Grupy 1532 Z. N. P. a wiceprezesem Gminy 75 Z. N. P. Na co się zgodzono.

P. St. Kozłowski przemówił do zebranych dodając im więcej otuchy do dalszej pracy. Przystąpiono do wybrania urzędników. Wybrani zostali: A. Dził, prezes; W. Masłoń, wiceprezes; M. Kruk, wiceprezeska; M. Kozłowska, sekretarka fin; J. Woźniak, ekr. prot.; J. Grudzień, kasjer; Fr. Sora, marszałek; W. Rojek, M. Suchogurska i L. Wadycki, opiekunowie kasy.

Prezes A. Dził przemówił do zebranych i podziękował za wybranie go prezesem i przyrzekł pracować dla dobra Stow. również przemawiał przedstawiciel Z. K. Małopolskich, Jan Klimiek, sekretarz finansowy. Po przemowach wybrano Komitet Rozwoju i Regulaminu. Ustalono datę posiedzenia na trzecią niedzielę miesiąca, w sali ob. Fr. Papierza, p. nr. 1460 W. Walton ul. Stowarzyszenie parafii Otfinów przystąpi do Z. K. Małopolskich.

Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pn. 1500 N. Dearborn Parkway.



Prokuratorja Zakończyła Rozprawę z Banghardtem.

Dzisiaj Wieczorem Sprawa Ta Oddana Będzie Ławie Przysięgłych.

Rozprawę z Bazyliem Banghardtem o uprowadzenie Jacka Factora wczoraj zakończyła prokuratorja stanowa przed sędzią Władysławem F. Steffenem. Roger Touhy, szef szajki do której i Banghardt należał i jego dwaj współoskarżeni kolejni skazani byli za tą samą zbrodnię każdy na 99 lat więzienia stanowego.

Przypuszczają, że sprawa Banghardta oddana będzie dzisiaj wieczorem w ręce członków ławy przysięgłych, którzy wydać mają swój wyrok. Obrońcą adwokata William Scott Stewart po zakończeniu przesłuchów przez prokuratorję nałożył na siebie klątwę, że przedstawienia swoich świadków. Nie zdecydował jednak czy w swojej obronie świadczą będzie także Banghardt lub nie. Na rozprawie Rogera Touhy'ego Banghardt przyznał się do skolektowania pieniędzy od Factora, ale tłumaczył, że uprowadzenie Factora było po poleceniu samego Factora, aby temsamem przyczynić się do dowodu iż popełnione było uprowadzenie.

Prokuratorja wczoraj zakończyła rozprawę przez wyzuczenie na stół przed sędzią Steffenem całej kolekcji narzędzi zbrodni zabranych z arsenału Banghardta. Były tam dwa karabiny maszynowe, strzelby i sześć rewolwerów jakie policja znalazła w mieszkaniu apartamentowym zamieszkałym przez Banghardta w mieście Baltimore, Md, gdzie go aresztowano wraz z Izaa-kiem Costnerem. O aresztowaniu Banghardta wczoraj w sądzie jako świadek opowiedział kapitan M. Józef Wallace, z policji w Baltimore.

SZMUGIEL DO KANADY ROŚNIE.

New Westminster, B. C., 13. marca. — Operacje szmuglerskie do Kanady wzrosły o 150 procent w porównaniu z zeszłym rokiem. Niższe ceny w St. Zjedn. spowodowały przemysł sukni jedwabnych, obuwia, tytoniu, kamer fotograficznych i innych towarów przez granicę. Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z WŁADYSŁAWOWA.

Komitet wybrany względem przyjęcia gen. J. Hallera, odbył posiedzenie. Do komitetu wchodzi reprezentanci poszczególnych towarzystw: z Klubu Obywatelskiego p. w. św. Władysława — A. Marynowski, dr. M. Rydzelski, W. Babak i W. J. Demkowski. Z Centrali Towarzystwa na Władysławowie — J. Wiśniewski, J. Głab, A. Pięrszcionek, W. Michon i J. Stec. Z klubu 39th Ward Boosters Club — K. Bobrowski, S. Smoleński, S. Matusiak i F. B. Kalisz. Komitet uprasza wszystkich towarzystwa i kluby, grupujące się na Władysławowie, oraz wszystkich parafian, do wzięcia udziału w przyjęciu gen. Hallera. Komitet również zaprasza następujące towarzystwa do przyłączenia się do tej imprezy, a mianowicie: Tow. Ogniwo Polskie, gr. 1991, Z. N. P., Tow. im. K. Zychlińskiego, gr. 2459, Z. N. P., Tow. św. Władysława, gr. 844, Z. P. R. K., Harcerstwo i Sauting. Gen. Haller zjeżdża na Władysławowo we środę, dnia 4 kwietnia, w porze popołudniowej. Właściwą godzinę przybycia komitet poda w prasie polskiej.

STRACENIE PORYWACZA I MORDERCY.

Columbia, S. C., 13. marca. Robert H. Wiles, który uprowadził 15-letniego H. Harrisa dla \$1,000 okupu i zabił go, kiedy chłopiec próbował uciec, został wczoraj stracony w krzesle elektrycznym w tutejszym więzieniu stanowym.

„KRÓLOWA GANGSTERÓW” ZOSTAWIŁA \$157,000.

Pittsburgh, Pa., 13. marca. Nettie Gordon, „królowa świata podziemnego”, w Pittsburghu, zmarła zostawiając \$157,000 majątku, z tego \$40,000 w gotówce, a \$117,000 w realnościach.

SEZ YOU Answers

1. False. By 3183. 2. True. 3. False. Seventh. 4. True. 5. False. Amateur or beginner. 6. True. 7. False. 252 gallons. 8. True. 9. False. Adjective or noun. 10. True.

Wystawa Światowa Otwarta Będzie 26-go Maja.

Sprzedaż Likierów Tylko w Restauracjach.

Wystawa światowa, chicagowska otwarta będzie już dnia 26go maja, zamiast 1go czerwca, jak poprzednio uplanowano, co donosi prasie major Lentz R. Lohr, generalny zarządca. Urzędnicy wystawy dalej podali program, według którego na terenie wystawy światowej odbywać się będzie sprzedaż likierów upajających.

„Do rychłego otwarcia tegorocznej wystawy nakonił nas fakt, że przed świętem krajowym Dnia Wnieńczenia Grobów spodziewana jest w mieście znaczna liczba gości z poza miasta”, mówił wczoraj major Lohr.

Mając zapewnienie, że wszystkie roboty na gruncie wystawy będą na czas wykonane urzędnicy wystawy postanowili wczoraj dzień otwarcia wystawy przyspieszyć o sześć dni. W

roku ubiegłym otwarto wystawę mimo tego, że kilka z pawilonów nie było jeszcze wykonanych.

Według przyjętego programu na terenie wystawy nie będzie żadnych piwiarni etc. Pijacy nie będą wpuszczeni na grunta wystawy, za co ci, którzy nie będą zachowywali się po dżentelmańsku zostaną z terenu wyrzuceni. Sprzedaż likierów upajających dozwolona będzie tylko w restauracjach. Wystawy likierów będą się mogły odbywać pod warunkiem, że wystawcy nie będą rozdawali napitków darmo i nie będą zbierali zamówień.

Burmistrz Kelly polecił urządzenie masowego zebrania w miesiącu kwietniu w celu reklamowania tegorocznej wystawy chicagowskiej.

Najmłodsza Graduantka.



Ethel Edward, 17-letnia uczennica uniwersytecka jest jedną z najmłodszych graduantek w Arkansas uniwersytecie. W trzech latach swego kształcenia się zdobyła ona stopień bakałarza z wielkimi odznaczeniami.

WIEZIEN ZABITY W WALCE W SAN QUENTIN.

San Quentin, Cal., 13. marca. Podczas usiłowanej ucieczki z tutejszego więzienia stanowego, jeden więzień, John Arbuckle, lat 29, został zabity. Trzech liderów usiłowanego wypadu na wolność zostało poturbowanych przez dozorców, kiedy stawili opór.

CAŁY ARSENAŁ W DOMU.

Montreal, Kanada, 13. marca. — Policja provincialna wykonała wczoraj najazd na pewien podejrzany dom i znalazła 28 nabitych rewolwerów, 1,000 pudełek nabojów, 20 sztyletów, kilka strzelb, siekier i karabinów. Lokatora domu aresztowano.

MILJON DLA STANU ZE SPRZEDAŻY TRUNKÓW.

Washington, 13. marca. — Pensylwania sprzedała za \$3,930,000 wina, wódki i piwa w pierwszych siedmiu tygodniach operacji stanowych składow z trunkami. Skarb miał \$982,000 czystego zysku.

W Chicago nieraz używano do półmilijona aut.

Z ŻYCIA DANTEGO.

Dante odznaczał się ciętym dowcipem. Raz zaproszono go na ucztę do pałacu wielmożów Canedella Scala (Sealigeri) w Weronie, gdzie schronił się po wypędzeniu z Florencji. — Za stołem wskazywano mu miejsce między panem domu a jego synem. Był wówczas zwyczaj rzućcia kości pod stół. Obaj Cane rzucałi skrycie wszystkie kości ze swoich i gości talerzy pod nogi poetę. Po skończonej uczcie podziwiali wielką kupę resztek jedzenia pod nogami Dante'go i w sposób ironiczny życzyli mu nadal tak dobrego appetitu.

— Niestety — rzekł poeta — za mało zjadłem w porównaniu z moimi sąsiadami. Ja bowiem pozostawiłem kości, a oni w myśli właściwości psów (cane) wszystkie zgryźli i dla tego niema kości pod ich krzesłami.

Tego nie miał w głowie.

Fujarkiewicz: — Muszę mieć cudowną pamięć, posiadasz tak olbrzymią wiedzę.

Wierzycki: — Tak, nigdy nie r'ie zapomnę.

Fujarkiewicz: — Ach, zatem pamiętasz o tych \$10, które ci pożyczylem?

Fujarkiewicz: — Ach, to co innego, to nie poszło do mojej głowy, ale do kieszeni.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
Ofiaruje Tylko Na Cas Wielkiego Postu
(Do 1-go Kwietnia, 1934 Roku)

DWIE KSIĄŻECZKI RELIGIJNE

PO CENACH ZNIŻONYCH O 60%.

NAWIEDZENIE PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OLTARZA I NAJSW. MARJI

na każdy dzień miesiąca przez św. dr. Alfonsa Marięna Ligourięgo. Książeczka ta jest 5 1/2 x 3 1/2 calach, ma 297 stron i zawiera rozmyślanie, rozmyślanie „akty”, polecenia, dwie godziny adoracji Najświętszego Sakramentu, w czasie Czerdziesiątgodzinnego Nabożeństwa, Bożego Ciała i przygrobia Pańskim na Wielki Piątek; Litanie i „Gódzinki”.

Cena 38^c

O NASŁADOWANIU JEZUSA CHRYSUSA

przez św. Tomasza a Kempisa. Książeczka ta, 5 1/2 x 3 1/2 calach, posiada 5-prawie pięcioma, twardą, czerwone brzozy, 491 stron.

Cena 48^c

OBID ZA \$5c.

Pocztą 7c więcej za egzemplarz.

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott

Copyright 1934 by Central Press Association, Inc.

THE "IRON MAIDEN" — A TORTURE INSTRUMENT OF THE MIDDLE AGES TAKEN FROM THE CASTLE FEISTRIEZ IN LOWER AUSTRIA — TWO DOORS OPEN OUT SO THAT THE VICTIM CAN BE PLACED INSIDE — STUDDING THE INSIDE ARE SHARP STEEL SPIKES WHICH PIERCE THE BODY OF THE PERSON SHUT WITHIN

IF THE OCEANS WERE DRIED UP THE AMOUNT OF SALT REMAINING WOULD BE ENOUGH TO COVER THE TOTAL AREA OF THE U.S. WITH A LAYER OF SALT ONE AND TWO-FIFTHS MILES THICK

THE ANTHILL GRAVEYARD — OUTSIDE OF TIENTSIN, CHINA

GOLGOTA JANA STYKI

Kolorowa reprodukcja słynnego obrazu pedzła znanego artysty. Pełna wielkość 24 x 28 cali. Bogata reprodukcja w przeszłych kolorach. Obraz ten powinien ozdabiać mieszkanie każdego katolika. Ozdobi mieszkanie, słońce i świat. Nie jest to zwyczajny tani liche obraz jak zwykle jest sprzedawany przez nie-polskich agentów, lecz prawdziwa reprodukcja słynnego obrazu, we wszystkich oryginalnych kolorach, jak je malował sam artysta, po bajecznie niskiej cenie tylko do 1go kwietnia, b. r.

19^c (Pocztą 25c)

Dziennik Chicagoski 1455 W. DIVISION UL. CHICAGO, ILL.

SEZ YOU

True False Score

1. To find the diameter of a circle multiply the circumference by 3.1416.....		
2. Winnow means to separate and drive the chaff from grain by the wind.....		
3. Whitsunday is the fourth Sunday after Easter, commemorating the day of Pentecost.....		
4. A usurer is one who lends money at an exorbitant rate of interest.....		
5. A tyro is a professional or one well skilled.....		
6. Trelvomo is a sheet folded into 12 leaves.....		
7. A tun is a measure of wine, 300 gallons....		
8. Titillate means to tickle.....		
9. Suspensory is classed as an adverb in the English language.....		
10. "Qui Vive" is French for who goes there.....		
TOTAL		

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

DO RODAKÓW
SZERZYNI.

Kochani rodacy.

My, niżej podpisani członkowie komitetu parafjalnego w Szerzynie, zwracamy się w imieniu wszystkich tujejszych mieszkańców, z gorącą prośbą, którą przesyłamy na ręce p. A. Zalewskiej, o udzielenie nam jakiegokolwiek pomocy w celu spłacenia chociaż części długu, wynoszącego \$2,000, zaciągniętego przed kilku laty na budowę kościoła w Szerzynie. Dopóki czasy były lepsze, spłaciliśmy w dwóch latach tysiąc dolarów, gdyż pożyczono było trzy tysiące, ale tych pozostałych dwóch tysięcy nie jesteśmy obecnie w stanie, niestety oddać, ale nawet procentu uiścić, ponieważ zeszłego roku doflęła całą naszą gminę klęska gradobicia, przez co dosięga ludzi taka nędza i bieda, że niektórzy nie mają co do ust włożyć. Sąsiednia parafia Olpiny otrzymała od rodaków z Ameryki około \$5,000 na budowę kościoła, której jeszcze nie dokończono. U nas w Szerzynie budowlaliśmy kościół prawie własnymi siłami, bo z Ameryki otrzymaliśmy tylko kilka set dolarów, za co serdecznie dziękujemy ofiarodawcom.

Dzięki energicznej pracy i staraniom, tak ks. proboszcza Jana Wszółka, jako też wszystkich parafjan, którzy na jego gorące odeszły spieszyli do pracy chętnie i placili z ochotą przypadające na nich części, ukończyliśmy budowę kościoła w niespełna trzech latach i już w roku 1928 wprowadziliśmy się do nowej świątyni, a w 1929 r., w uroczystość patronki naszej parafji Matki Boskiej Różaniec, odbyła się uroczysta konsekracja przez ks. E. Komara, biskupa sufragana tarnowskiego. Gdyby nie obecny kryzys, dług zaciągnięty byłibyśmy już spłacili, ale w tych ciężkich czasach nie jesteśmy w stanie tego uczynić.

Brak też jest bardzo wielu rzeczy, przedewszystkiem organów i posadzki. Mamy nadzieję, że prośba nasza nie pozostanie bez skutku, ale rodacy wezmą ją do serca i za przykładem sąsiadów z Olpiny, chociaż skromnymi datkami przyczynią się do oddania przynajmniej części długu, albo zapłacenia procentu zaległego od 2 lat, bo gdyby się ten dług oddało, to w lepszych czasach możemy pomyśleć o nowym organie, który jest konieczny, bo na starym prawie grać nie można.

Mamy nadzieję, że dobre serca rodaków nie odmówią naszej prośbie, za co z góry szlachamy staropolskie Bóg zapłać i wdzięczność dla was po wszystkie czasy zachowamy, a Matka Boska Różaniecowa ułzieli wam łaskę i wyjedna błogostawieństwo Boże w tym życiu, a koronę chwały niebieskiej w przyszłym.

W imieniu całej parafji: ks. Jan Wszółk, proboszcz parafji Szerzynie; Józef Król, naczelnik gminy; Stanisław Gotfryd, przew. komitetu parafjalnego.

GENERALNA LITWINIZACJA
NAZW MIEJSCOWOŚCI.

Kowno. — Komisja litewska nazwisk przy ministerstwie spraw wewnętrznych na przystąpi do litewszczenia również i nazw wsi. Litewszczeniu mają ulec przedewszystkiem rosyjskie nazwy wsi, a następnie inne nazwy, uważane również za nieodpowiednie.

CZWARTAK
JEST OSTATNI DZIEŃ

DO NABYCIA
Następujące książki po zniżonej cenie w biurze
DZIENNIK CHICAGOSKIEGO
CZCZOTKA 18c
KŁOPOTY CHINCZYKA 23c
W CHINACH 27c
KNIAZIOWNA 18c
RAMOTKI 18c
SYN KMIĘCY 18c
- 5 KSIĄŻEK ZA \$1.00 -
(Pozosta 6 centów więcej za egzemplarz)

Książki Te Posiadają TRWAŁĄ Otwarte, Są Oczyszczane ZŁOTEMI Literami.

ZE STANISŁAWOWA

Służba kościelna, ta, która poświęca swój czas i nie szczędzi swej pracy pod względem utrzymywania porządku w kościele, urzędują w najbliższy czwartek, dnia 15go marca, zabawę kostkową „bunco party”, w sali im. Kościuszki, począwszy o 7:30 wieczorem. Cały bowiem dochód obrócy będzie na konto srebrnego jubileuszu kapłaństwa zacnego miejscowego proboszcza, ks. Jana Drzewieckiego, C. R., który to jubileusz przypada w kwietniu. Cel więc godny wszechstronnego poparcia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Stanisławowianom całemu sercem poprą tę zabawę kostkową, a swym poparciem, dodadzą otuchy i zachęty służbie kościelnej do dalszej pracy. Bilety na być można w biurze parafjalnym i przy wejściu do sali, w wieczór zabawy kostkowej.

Jutro, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłej zebrań, odbędzie się posiedzenie Oddz. św. Józefa, nr. 49-go, Macierzy Polskiej. Prezesem jest p. K. Adamski, a sekretarzem prot. p. B. Perkowski.

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbywać się będzie w kościele górnym Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo ku czci św. Józefa. Obl. Najśw. M. P., patrona rodzin chrześcijańskich.

Dzisiaj wieczorem mają zebranie starsi jak również młodsi członkowie Tow. Imienia Jezus. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

W dniu jutrzejszym, w sali zwykłej, zbiorą się na swe miesięczne posiedzenie Niewiasty Apostolstwa Modlitwy.

Tow. Polek Matki Boskiej Częstochowskiej, gr. 53 Z. P. R. K. urzędują zabawę kostkową „bunco party” w niedzielę,

dnia 18-go marca, w dolnych salach, o godz. 3ej po południu. Komitet przysposabia mnóstwo użytecznych premii, o które warto się pokusić.

Do Komunii św. Wielkanocnej w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godz. 7:30 rano, przystąpią następujące towarzyszki: Tow. św. Cecylii, gr. 14 Z. P. R. K.; Tow. św. Bernarda, gr. 329 Z. P. R. K.; Tow. św. Mikołaja, gr. 42 Z. P. R. K. i Tow. Młodzieńców św. Alojzego, gr. 372 Z. P. R. K. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

W środy wieczorem śpiewane bywają Gorzkie Żale i głoszone są kazania pasyjne, a w piątki wieczorem odbywa się Droga Krzyżowa.

Tow. Polek św. Apolonji odbędzie swe miesięczne posiedzenie jutro, we środę, dnia 14 b. m. w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wobec tego obecność członkin jest konieczna. Prezeską jest pani Konstancja Czekala, a sekretarką pani Rozalia Dukes.

Dzisiaj zrana z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb pięcioletniego synka państwa Władysława i Leokadii Stetz, zam. pnr. 1840 Hervey ul., imieniem Władzia, a którego zwłoki na cmentarzu św. Wojciecha przytuliła do siebie inna matka, matka-ziemia.

Czynione są przygotowania do uroczystej Komunii św., a wkrótce zaczną się przygotowania do popisów rocznych z okazji zakończenia roku szkolnego.

W sobotę, dnia 17go marca, przyjdą członkowie Oddziału św. Józefa, nr. 49 Macierzy Polskiej do spowiedzi, a w niedzielę, dnia 18go b. m. na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią do Komunii św.

ZE STOW. DEMOKRATYCZNEGO POLSKO-AMER. WETERANÓW W STANIE ILLINOIS.

W Morrison hotelu odbyło się posiedzenie nowej organizacji politycznej, złożonej z weteranów armii amerykańskiej i polskiej. Celem posiedzenia było przedstawienie programu pracy na rok bieżący i omówienie obecnej kampanii partii Demokratycznej w sprawie wyborów kandydatów.

Stowarzyszenie liczy około 2,000 członków w mieście i rozszerza się na cały stan Illinois.

Prezes Caryński przedstawił zebraniem ze celem Stowarzyszenia jest pomoc kolegom. Organizacja jest polityczna, aby weterani mogli ubiegać się o różne stanowiska.

Omawiano sprawę balu weteranów. Sala odpowiednia wynajęta została na dzień 4go kwietnia. Komitet balu został wybrany: Przewodniczący S. R. Caryński; sekr. Fr. J. Kempa; W. Imbierski, A. Sobota, A. Zintak, S. Halick, dr. J. P. Kobrzyński, dr. E. Dombrowski, F. Kempski, T. Czarnecki, E. Ronkowski, J. Mucha, A. Rusnak, S. Krygowski, J. Lachcik, F. Walkowiak, C. Łasecki, J. Jakiel, Sędzia E. S. Scheffler, Sędzia Michał G. Kasper, alderman F. E. Konkowski, alderman J. P. Rostenkowski, Ed. Wójcik, Wm. Kalisz, J. Zdebski, Fr. Krause i J. Redlin.

W czasie obrad na salę weszli znani nam politycy p. Fr. V. Zintak, Klerk Wyższego Sądu, p. Clayton F. Smith, Rekruter, obecny kandydat na Prezesa Komisarzy Powiatowych, p. Józef Baran, kandydat na Trustysta do Dystryktu Sanitarnego, adwokat Stefan Adamowski, kandydat na Sędziego i alderman Jan Toman, kandydat na Szeryfa w powiecie Cook.

Wszyscy zostali przedstawieni obecnym i każdy z nich przemówił do weteranów na tem posiedzeniu i oznaczył że w czasie będzie okazja pomóc temu nowemu stowarzyszeniu. Także przemówił Sędzia Michał G. Kasper i alderman 31ej wardy Józef F. Rostenkowski. Na tem

posiedzeniu było obecnych 55 członków organizacji z różnych części miasta Chicago i powiatu Cook.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią: adw. Stefan R. Caryński, prezes; W. J. Imbierski, Aleksander Sobota, Stan. A. Halick, dr. J. P. Kobrzyński i dr. Dombrowski, wiceprezes; Franciszek J. Kempa, sekretarz i Antoni R. Zintak, kasjer.

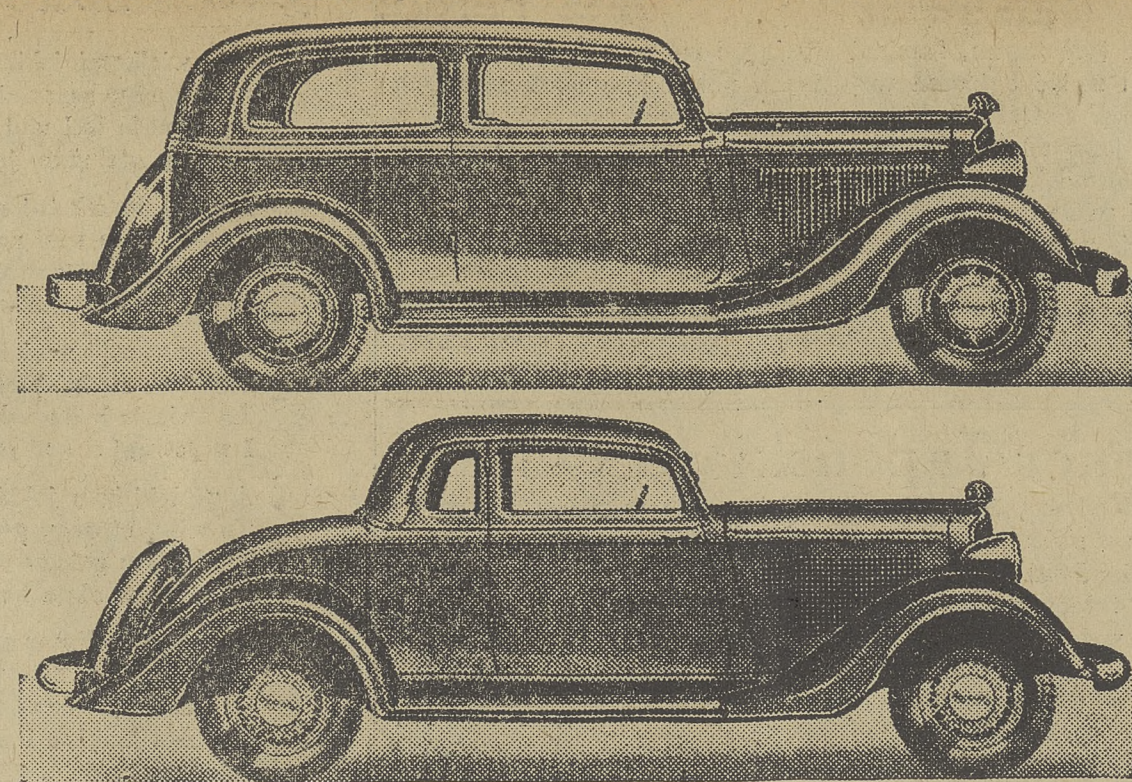
Sekretarz p. Franciszek J. Kempa oznajmił że 16go marca, przybędzie do Chicago generał Józef Haller. Apelowal do zebranych ażeby wzięli udział w bankiecie, który odbędzie się w hotelu Drake, w niedzielę, dnia 18go marca, o godzinie 6ej wieczorem i żeby powitać generała Hallera na stacji kolejowej.

DYREKTORKA PUBLICYSTYKI.



Na powyższej ilustracji widzimy Eleonorę Lewis Packer, z jej synem Tomaszem i Jerzym, Pani Lewis Packer, grafiatka stanowego uniwersytetu w Ohio, jest dyrektorką publikacji narodowego katalogu przedmiotowego zajmującym powiesićmi ze świata filmowego. Poza tem jest ona również i pisarką spraw gospodarskich, wychodzących w rozmaitych katalogach i czasopiśmie.

AUTOMOBILE MARKI PLYMOUTH PO ZNIŻONYCH CENACH.



Korporacja The Plymouth Motor Corporation donosi, że dwa nowego modelu automobile dodała do modeli na rok 1934, które sprzedaje po zniżonych cenach. Są to modele „Two-Door Sedan” (rycina powyżej) i Coupe (rycina poniżej) zbudowane według planów inżynierów Chrysler Motors, posiadające motory o sile 77 koni z wszystkimi ulepszeniami przyczyniającymi się do wygody właścicieli.

„Coupe” nabyć można po \$495, a „Sedan” po \$510 z fabryki w Detroit. Sprzedaż automobilem korporacji wyżej podanej już jest rekordowa w tym roku. H. G. Mook, mana-

Bernadeta z Lourdes.

Znow jak tylekroć przedtem, obok dostojnych postaci Doktorów i Ojców Kościoła, obok głosnych swym życiem lub męczniestwem świętych Wyznawców i Męczenników, obok Apostołów i Ewangelistów na ołtarze Pańskie Kościoła św. wyniósł maluczkiego, raz jeszcze stwierdzając, że „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie, błogosławieni ci, albowiem oni posiadają ziemię”.

Ubożą i cichą, maluczką i skromną była Bernadeta, tak jak ubogiem było najbliższe jej otoczenie, jak cierpliwem i skromnem jej życie, jak nędzną ubogą lepianka jej rodziców, w której żyła ujrzała. Nieraz zasnęła głodem i chłodem, obceni jej byli rozkosze wiedzy, ledwie bowiem czytać umiała i, słabą się odznaczając pamięcią do elementarnej nawet nauki zdolności nie posiadała, chorowita przy tem i słaba, od zarania swojej młodości pracą pasterką pomagając musiała swojej rodzinie. Nie potrafiła jak świętobliwi asceti, trwać w kontemplacji lub rozmyślaniach, jedyną jej modlitwą był Różaniec.

NOWE
NAUKOWE
ODKRYCIE

USUWA BOLE MOMENTALNIE Reumatyzm, ból w krzyżu, zapalenie przedko uestępują. Faktem jest, że teraz w kilku minutach po zastosowaniu Dr. Levy's Velvet Lotion uzyskacie ulgę z Reumatyzmu, Neuralgią, Lumbago, Artyritą i Stawowcami Miedzi. I Stawów. Wiele cierpiących próbowało wszystkiego bez skutku. Teraz możecie wypróbować Dr. Levy's Velvet Lotion z gwarancją że pomoże. Jeżeli nie okaże się skutecznym — jeżeli pierwsze zastosowanie nie usunie najniebezpiecznego bólu — zwróćmy wam pieniądze. We wszystkich aptekach lub przyśleć 50c znaczkami lub przekazem pieniężnym a przysyłamy wam BERDUR LABORATORIES Dept. 150 3600 N. Laramie Ave., Chicago, Ill.

który stale odmawiała. Różaniec też, bo inaczej nie potrafiła, witała cudowne a niezrozumiałe dla siebie zjawisko przeżywania, oślepiającej urody Niewiasty w grocie Massabielle. Tak była skromna i nieśmiała, że dopiero za szesnastem objawieniem się Marii ośmieliła się zapytać: Ktoś Ty jest, o Pani?

Kiedy w dniu 3 czerwca, 1858 roku, a więc w czasie, gdy sława zjawiska w grocie Massabielle szeroko już się rozniósła, poraz pierwszy w swem życiu Bernadeta przystępowała do Stołu Pańskiego, wszyscy mieszkańcy parafji, nawet sam proboszcz, czcigodny ks. Peyramme, aureląc czi otaczali postać skromnej pasterkki, ta jednak zdawała się nie odczuwać tego i niczem nie wyróżniała się z grona swych towarzyszy. Osiemnaście razy objawiła się jej Najśw. Maria Panna. Wiś o cudownych zjawiskach żywo poruszyła umysły. Zarządzono liczne badania i przesku-chiwania zarówno samej Bernadety, jaki jej otoczenia. Nie zdołało to jednak zachwiać równowagi jej skromnej duszyczki. Nadal tęskniła za cichą samotnością, za życiem tak spokojnym i jednostajnie płynącym jak paciorki ukochanego Różańca.

Nie marzyła nawet o cizy klasztornej, umysł jej bowiem nie był skłonny do mistycznych uniesień i nie odczuwał rozkoszy medytacji. W dwa lata po słynnych objawieniach znalazła się wprawdzie Bernadeta w klasztorze Sióstr Miłosierdzia z Nevers, które w owym czasie prowadziły szpital w Lourdes, tu jednak zajęła się tylko posługą chorych i — jak świadczy informacja przesłana przez przełożoną do biskupa Foreade z Nevers — nie okazywała powołania do życia zakonnego. — Dopiero po ciężkiej chorobie, z której uleczoną została cudowną wodą z Lourdes, zdecydowała się wstąpić do zakonu. Te same siostry, z którymi współpracowała już w szpitalu, stały się jej towarzyszkami. W klasztorze Saint Gildard w Nevers rozpoczęła swój nowicjat, który ukończyła po 12 latach na rok przed swoją śmiercią. Tymczasem, i tak już słabowite dziecko gór i południa, coraz bardziej zaczęła Bernadeta zapadać na zdrowiu; gruźlica pociągnęła postępy. Ostre ataki astmy na długie tygodnie co roku przykuwały ją do łoża a na prawem kolanie utworzył się nieuleczalny wrzód. Cierpliwie i z pogodnym uśmiechem na ustach znosiła jednak Bernadeta te doświadczenia, nigdy najmniejszą skargę z ust jej nie wyszła. Nadszedł dzień 16. kwietnia, 1879 r. Silnie osłabiona cierpieniami Bernadeta, w zakonie Marja Bernadeta, spoczywała w fotelu z chorą nogą jak zwykłe opartą o niski stołeczek. W pewnej chwili na twarzy jej odmalowało się jakby zdumienie później zachwytem. Stwierniące palce nie mogły już prze-

suwać paciorków Różańca św., z ust tylko jej dobyga uszu o-laczających ją Sióstr słaby szepot: „Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesz-nymi...” Skonała z tą modlitwą, która stale towarzyszyła jej od chwili, gdy po raz pierwszy mogła za matką swą powtórzyć słowa: „Ave, Maria”.

Ciało Bernadety, szacowna dziś relikwia, spoczęło w klasztorze St. Gildard. Gdy w roku 1909 otwarto trumnę, ciało Bernadety było nienaruszone, podobnie jak w 10 lat później, kiedy trumnę ponownie otwarto w związku z procesem beatyfikacyjnym. Przy trzecim badaniu w roku 1925, ciało już ściemniało. Wtedy oddzielono dwie części, jedną dla Ojca św., drugą dla bazyliki w Lourdes.

Czy jaka cicha pastorka z górskich pastwisk w Bartes, gdzie się urodziła 7go stycznia, 1844 r., czy jako zachwycona widokiem Matki Bożej w grocie Massabielle, czy jako pielęgniarka chorych, czy jako niemocą złożona Siostra Marja Bernadeta w Nevers, Bernadeta zawsze pozostawała maluczką, skromną, cierpliwą i świętą.

Oczywiście, Bernadeta nie jest ani jedynym ani pierwszym, ani ostatnim przykładem wywyższenia maluczkich, błiskość jednak czasu, w którym żyła, czyni z jej życia wzór i naukę szczególnie aktualną dla pokolenia dzisiejszego.

Z DWOJGA ZŁEGO...

Jeden z najznakomitszych francuskich adwokatów Cremieux, skończył właśnie wspierała obronę przed sądem w Caen. Wszyscy składają mu gratulacje z powodu świetnej mowy. Po chwili zbliża się doń poomacku radca Bouffrey, który jest niewidomy.

— Panie Cremieux, czy jest pan tutaj?

— Jestem.

— Ach, drogi panie! Nauczyl mnie pan dzisiaj jednej prawdy życiowej, która jest dla mnie bardzo pocieszająca i której dotychczas nie znałem: że lepiej być ślepy, niż głuchym.

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Nabożeństwa wielkopostne odbywają się w porządku następującym: w środy Gorzkie Żale; temat kazania w tym tygodniu będzie „Obrzędy Ofiary Mszy św. Część 2-ga, od Podniesienia do końca Mszy św.” Wszelkie pytania podane na piśmie, a dotyczące się tematu kazań, odpowiada się i tłumaczy z ambyony, przed rozpoczęciem następnego kazania. W piątek Droga Krzyżowa, benedykcja i adoracja Krzyża św. Nabożeństwa wielkopostne rozpoczynają się punktualnie o godz. 7:30 wieczorem.

Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpi do wielkanocnej spowiedzi w sobotę, dnia 24go marca a do wspólnej Komunii św. w niedzielę, o godzinie 8-jej rano.

Posiedzenie Tow. św. Anny, odbędzie się w tę środę o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń. Obecność wszystkich jest porządzana na tem posiedzeniu.

Już w tę niedzielę po południu od 2-jej i wieczorem od 8-jej odbędzie się dawno zapowiadana zabawa kostkowa. Zabawa odbędzie się w podkościelnej sali parafjalnej pnr. 700 DeKoven ul. Dochód w całości przeznaczony jest na zasilenie szuflki kasy parafjalnej. Komitet jak najszybciej zaprasza nie tylko obecnych i dawnych parafjan ale również wszystkich przyjaciół i sympatyków parafji św. Wacława na DeKoven.

Tow. Najśw. Imienia Jezus krząta się nad rozprzedaniem biletów na mającą się odbyć zabawę dnia 8-go kwietnia na korzyść tegoż towarzystwa. Ci członkowie, którzy jeszcze nie otrzymali biletów niechaj się zgłoszą do komitetu lub na plebanję.

Ponieważ na przyszłą niedzielę, dnia 18-go marca, podkościelna sala będzie zajęta przez uczestników kostkowej zabawy dlatego zebranie Tow. św. Wita odbędzie się w klasie szkolnej, pnr. 710 DeKoven ul.

Dziatwa szkolna ze szkoły św. Wacława na DeKoven zbiera dobrowolne ofiary na kwiaty do Grobu Pana Jezusa na Wielki Czwartek, na Wielką Niedzielę i na 40-godzinne nabożeństwo. Parafjanie i wszyscy sympatycy parafji św. Wacława raczą się szczerze przy-czynić swoim datkiem do piękniejszenia dorocznych świąt.

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie swoje regularne posiedzenie w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie w kancelarii parafjalnej.

RADA PRAKTYCZNA.

Jeśli gospodyni chciałaby podać na śniadanie jakąś odmienną potrawę, może upiec smaczne ciasto sucharkowe nałożone masą mięsą z kiełbasek, lub owinąć je nie całe kiełbaski i upiec.

Jeśli bedniące się wkrótce przeprowadzi, możemy zgłosić się teraz po stare pianino i dostawić nowe gdy się przeprowadzicie.

Skład otwarty w środy, czwartek i piątek, od 9 rano do 9 wiecz.

Skońcicie Kłopoty
z Hemoroidami

Nie cierpiecie niepotrzebnie! Wszystko jedno jak groźnie cierpicie — jest ratunek, nowy znakomity środek, polecany przez tysiące na hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne. Zadziwiające, jak szybko działa. W wielu wypadkach ból, swięzienie, krwawienie, zakrzepienie Wywołujące Hemoroidy znikają prawie natychmiast. Bez względu jak groźny wasz wypadek, albo jak długo cierpicie, zrobicie tak jak tysiące mężczyzn i kobiet zrobiło dla własnej ulgi. Po 32 latach, A. L. Goldston, z Cambridge Springs, Pa. pisze, że wyleczył się z hemoroidów. „Wyleczyłem się zupełnie z hemoroidów na które cierpiełem przez 32 lata. Otworzenie po-wiadam że wszelkie odkrycia tego rodzaju nie dorównują temu wielkiemu wynalazkowi w leczeniu hemoroidów u tysięcy ludzi, którzy tak cierpieli jak ja.”

Ponieważ chcemy wam pomóc, posyłamy wam próbne leczenie zupełnie darmo. Wypełnijcie kupon i przyslijcie go zaraz dzisiaj!

Kupon Na Bezpłatną Päckę
E. R. PAGE CO.,
2148-H Page Bldg., Marshall, Mich.
Bez kosztu i zobowiązań z mej strony, przysyłajcie mi, Probową Päckę Page Internal Tablet Combination Leczenia na hemoroidy. Wypełnijcie nazwisko, wyrażenie okłiem.
Nazwisko
Adres
Miasto Stan

Kalendarzyk Posiedzeń
Związku Klubów
Małopolskich.

Klub Wietrzychowice będzie miał posiedzenie we wtorek, d. 13-go marca, w sali Oplawskiej, 1431 W. Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. Mamy bardzo ważne sprawy na czasie do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Józef Sterczek, prezes; Franciszek Bratko, sekr.

Następujące kluby przybędą na bankiet w dniu 18-go marca, aby złożyć wspólnie życzenia Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin, która to uroczystość odbędzie się w sali Polonia, 1575 Milwaukee ave., początek o godzinie 5-tej wieczorem.

Stow. Wietrzychowice bierze udział w uroczystości imienin Józefa Piłsudskiego.

Klub Miechowiec Wielkich. Klub Bratniej Pomocy Starego Sacza, Klub Parafji Mikuszowice, Klub Wola i Kornborna, Klub Brzeźnica, Klub Kobylanka i inne kluby, które będą mieć posiedzenia w bieżącym tygodniu raczą łaskawie podać do komitetu ilość osób — którzy będą brać czynny udział w tej uroczystości.

Klub Kwików będzie miał posiedzenie we czwartek, dnia 15-go marca, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godz. 7:30 wieczorem. — J. Wesołowski, prezes; P. Majka, sekr.

Stow. Parafji Wietrzychowice odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 16-go marca, w sali ob. Papieża, 1460 W. Walton ul. o godz. 7:30 wieczorem. — S. Kozłowski, prezes; J. Klimek, sekr.

Sekretarzech Z. K. M.

Dialekt jest to język właściwy jakiejś miejscowości, stanowiący odmianę języka powszechnie przyjętego w kraju.

MAGAZYNOWA SPRZEDAŻ

FORTEPIANÓW

Sprzed. zarządzona przez wiel. fabrykanta

Zupełnie Nowe FORTEPIANY \$129

Warunki: \$1.50 tygodniowo

Na Próbie 30 Dni	NIE RYZYKUJESZ ANI CENTA	Bez Zadatku
Te doskonałe nowe fortepiany są wzięte ze zwykłego zapasu fabrykanta i posiadają bogaty ton, artystyczny deseń i ładne wykończenie. Zbudowane według najnowszych wymagań, szczególnie do małych apartamentów i domów. Oszczędzajcie. Kupujcie wprost z magazynu. Wasze stare pianino albo inny instrument będzie przyjęte jako części wplatu. <td></td> <td></td>		

Zupełnie Nowe MAŁE PIANINA \$59

Warunki: \$1 tygodniowo.

OSZCZĘDZIECIE KOSZT PRZEPROWADZKI.

Jeśli będziecie się wkrótce przeprowadzali, możemy zgłosić się teraz po stare pianino i dostawić nowe gdy się przeprowadzicie.

FIREPROOF PIANO WAREHOUSE

South Ashland Ave. and 39th Street

Jeżeli Aschland Ave. tramwajem do 39 ul.

Zniżone Ceny — Dajcie Wasz Stary Pianino

14 PIANIN znanych wyrobów. Używajcie nowe. Nie są nowe, ale warte dwa razy tyle ile znane.

PIANINO \$27

Warunki: 50c tygod. DARMO Szafka do rolek, laweczka i rolki.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year\$5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month85
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 6.00
All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie\$5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie85
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 6.00
Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



Jak Zwiększyć Dochody?

Ciekawe pytanie, nieprawdaż?

Wszyscy się tem interesują, wszyscy chcieliby znać odpowiedź, niestety, nie wszystkich zadowolnić możemy przynajmniej na razie.

W tej chwili chodzi nam o naszych drobnych kupców. Ludzie ci w ogromnej swej większości biedę klepią nie dlatego, że dzisiaj ciężko, że handel nie idzie, jak szedł. I w dobrych czasach nie robili kokosów, ponieważ nie wykorzystują możliwości kupieckich.

Weźmy naszego grosernika: charuje biedak osiemnaście godzin na dobę i ledwie koniec z końcem wiąże. Tymczasem, gdyby chciał wyzyskać wszystkie możliwości, to za tę „orkę” winien mieć kilka razy więcej.

Wielkie firmy, od których towar kupuje, przeznaczają olbrzymie sumy na reklamę.

Kupiec sprytny żąda od tych firm ogłaszania towarów, gdyż wie, że przez to więcej sprzeda.

Rachunek jest bardzo prosty: teraz sprzedaje jakiejś zupy tiziesięć puszek i zarabia na każdej, powiedzmy, centa, a więc razem zarobi dziesięć centów. Gdyby mu tę zupe ogłaszało tak, jak się powinno ogłaszać, to sprzedałby jej w tym samym czasie dwa lub trzy razy więcej, czyli że i zarobiłby tak samo dwa albo trzy razy więcej.

Podobnie rzecz się ma z każdym innym artykułem.

Na to powiedziec może wielka firma, że się ogłasza. Tak, istotnie, ogłasza się, ale polski drobny kupiec powinien się zastanowić, czy ten rodzaj ogłoszenia przynosi mu rezultaty należyte. Pamiętać trzeba, że wielka hurtownia nie siedzi w sklepie i nie widzi, kto przychodzi kupować. Gdyby siedziała, to spostrzegłaby, że wszyscy klienci naszego kupca drobnego to jego rodacy, to Polacy, trzeba więc chwycić się takich środków ogłoszeniowych, jakimi można dotrzeć do Polaków.

Takim środkiem naprawdę niezawodnym jest w danym razie polska gazeta.

Aha! — powie ten i ów. Chodzi im o ogłoszenia dla siebie! Naturalnie, że tak. Wstydzić się tego nie potrzebujemy, gdyż wiadomo powszechnie, że gazeta utrzymuje się właśnie z ogłoszeń.

Ale czy chcemy to za darmo? Nie. Dążymy wyraźnie do podniesienia dochodów kupca właśnie zapomocą polskiej gazety.

Polski kupiec powinien wymagać ogłoszeń w polskiej gazecie. Leży to w jego interesie.

Brak tego zrozumienia dotąd wśród naszych kupców. Wielu z nich jest bardzo krótkowzrocznych i ci nigdy nie nie będą mieli i nigdy niczego nie zbudują, nie pozostawia po sobie żadnej większej placówki, jak to zostawiają obywatele innych narodowości.

Wiemy np. o takich praktykach: przychodzi agent do kupca i chce mu sprzedać jakąś nową zupe, względnie większą ilość ogólnie znaną. Kupiec, grosernik, nie chce jej wziąć, powiada, że jeszcze starej nie sprzedał. Agent go uspakaja i mówi, że firma postanowiła pomóc grosernikom przez ogłoszenia, ale pyta, jakie ogłoszenie chce i gdzie. Jednocześnie dodaje, że firma przeznaczyła tyle na reklamę, ile w danym sąsiedztwie wypada po \$25 na grosernika. Pyta więc agent, czy grosernik chce ogłoszenie, czy też woli otrzymać te \$25.

Grosernik wyciąga rękę i powiada: Daj!

Na tem kończy się reklama i wszystkie możliwości rozwinięcia interesu. Grosernik jak klepał biedę tak klepie.

Łaszczenie się na \$25 sprawia, że nigdy byznesu rozwinać

nie może i nigdy nie rozwinię, jeśli nadal tak postępować będzie.

A tymczasem, zamiast wyciągać rękę po \$25, kupiec powinien żądać ogłoszeń w pismach polskich, ogłoszeń stałych, dobrze planowanych, któreby pouczyły nasze gospodie, co i dlaczego trzeba kupować, jak używać i dlaczego, jednym słowem przeprowadzić bardzo intensywną kampanię a przez to kupiec zarobi wiele razy po \$25. Przytem zasłużył sobie na większe uznanie u hurtownika, który zawsze ceni sobie wyżej większego odbiorcę.

Żądajcie więc ogłoszeń w pismach polskich, żądajcie ich wciąż i w ilości jak największej, gdyż przez to powiększacie swoje obroty a przez nie zwiększacie swoje dochody.

Honor Japońskiego Oficera.

Wiadomo, że w Japonii wielką rolę w polityce odgrywa armia, a zwłaszcza jej korpus oficerski. Chcąc zrozumieć dobrze politykę Japonii wraz ze wszystkimi jej zagadkami i tajemnicami, trzeba poznać mentalność japońskiego oficera; zadanu temu poświęcała się znana dziennikarka francuska, p. Andree Viollis, autorka wielu znakomych reportaży zagranicznych, która odbyła niedawno podróż do Japonii.

Oficerowie japońscy rekrutują się ze wszystkich klas ludności; są wśród nich synowie chłopów, drobnych mieszczan, a nawet robotników. Znaczną część jednak pochodzi z rodzin dawnych samurajów, w których przechowały się tradycje wojownicze, kult oręża i przeszłości; rodziny te są przeważnie podupadłe materialnie i prowadzą bardzo skromny — nieraz nędzny — tryb życia.

Dziecko, które pragnie się poświęcić karierze wojskowej, musi dużo pracować, zdać szereg egzaminów i konkursów. Wychowanie jego jest nawskroś przesycone duchem patriotycznym; w szkołach obowiązują twarda dyscyplina, a ponadto „buszido”, czyli kultu cesarza i ojczyzny.

„Buszido” głosi powrót do antycznej prostoty życia, absolutnej bezinteresowności, pogardę pieniądza, pełne, bezgraniczne poświęcenie dla dynastji i ojczyzny. Zbyteczne chyba wspominać o odwadze i pogardzie śmierci. Jeżeli honor tego wymaga, oficer japoński powinien być gotów umrzeć z ręki wroga lub ze swojej własnej...

Znane są wypadki takich „samobójstw honorowych” w Japonii. Marszałek Nogri, zwycięzca z pod Portu Artura i Mukdena, popełnił harakiri na grobie zmarłego mikada, — aby nie przeżyć, a — żona marszałka odebrała sobie życie sztyłem i legła obok swego męża... Historia Japonii — nawet najświeższa — zna jeszcze dużo podobnych wypadków. Po każdej konferencji międzynarodowej, po każdym traktacie, krzywdzącym — rzeczywście lub rzekomo — prawa Japonii, wybucha istna epidemia samobójstw wśród oficerów.

Najciekawszy jest przypadek samobójstwa majora Kuga. Oficer ten, ciężko ranny podczas niedawnych walk pod Szanghajem, wpadł w ręce Chińczyków, którzy umieścili go w szpitalu. Po powrocie do zdrowia i zawarciu pokoju, major Kuga udał się niezwłocznie na pole bitwy, na którym został ranny i wzięty do niewoli, i — strzelił sobie w łeb... Tego wymaga honor oficera japońskiego...

Autorka opowiada, że kiedy czytając tę wiadomość, oburzała się głośno na bezcelowość i okropność tego czynu, jeden z jej znajomych Japończyków, człowiek wysoce inteligentny i uważający się za socjalistę, przerwał jej sucho:

— Oficer japoński nie powinien nigdy dostać się do niewoli, nawet kiedy jest nieprzytomny...

A nazajutrz generał Araki, minister wojny, oświadczył reporterom:

— Major Kuga spełnił tylko swój obowiązek; uratował on godność i honor armji japońskiej i objawił swoją duszę...

W tym samym czasie dwa teatry i kilka kinematografów wystawiło sztukę i obrazy, gloryfikujące heroiczne poświęcenie „trzech bohaterów Szanghaju”. Byli to trzej żołnierze, którzy podczas ciężkich walk około tego miasta rzucili zupełnie zbliśską bombę w stanowiska Chińczyków i zginęli wraz z nimi, aby mieć pewność, że nie spudłowali... Sławiono ich potem jako bohaterów narodowych; rodziny ich okryte zostały chwałą, zaszczytami i pieniędzmi.

Pani Viollis stawia pytanie, czy ci trzej „żołnierze Szanghaju” nie są czasem prekursorami tych „żywych torped”, dla których dowództwo marynarki japońskiej szukało niedawno ochotników? Są to torpedy, które zawierają będa w swoim tonie człowieka, kierującego jej biegiem, i ginącego w tej samej chwili, gdy torpeda uderza w okręt nieprzyjacielski. Sztab ge-

ZDROWY SEN.

Gdy wielkomięskiem życiem się przesyce
I biała cisza sercu się zamarzy,
Myśl moja leci nad Łotwy granicę,
Gdzie posterunek jest Granicznej Straży.

I widzę domek tuż nad lasu brzegiem
Nad którym wisi noc ciemna i głucha,
Po same okna zawałony śniegiem,
Gdzie jest mieszkankę serdecznego druha.

Co teraz robi w cichej sadybie?
Zapewne czyta dziennik zanim zaśnie,
Bo światło lampy skrzy się w zmierzchu szybie
I w pewnej chwili jak zdumienie gaśnie.

A z głębi lasu jakiś cień się skrada,
To wilk, którego gnają głód i zima,
Na białym śniegu przepadł chatą usiada
I patrzy w okna krwawymi oczyma.

A potem z chmur się wynurza tunelu
Księżyc, na niebiosa spływając bezbrzeże.
O! jak zadrzazdzą ci snu przyjacielu,
Którego księżyc i wilczyśko strzeże.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 9-III.

W związku z wystawą „Pierwszej książki angielskiej” w Kalifornii, napisanej przez Polaka, Feliksa Pawła Wierzbickiego, który pierwszy podał ścisłe dane o istnieniu zła w Kalifornii, należałoby wspomnieć także o Janie Mikkiewicz, który podróżował po Kalifornii i napisał dwie rozprawy: „Kilka słów o Kalifornii” (1849) i „O złości”.

Doskonalszym znawcą Kalifornii był również Moniuch (Pawel Leonard Roman Monak), pochodzący ze Stanisławowa. Był to malarz, pisarz i podróżnik i uczeń Matejki. Pod koniec 1888 roku powędrował do San Francisco, w 1890 studiował w Los Angeles, kopał złota w Ensenada, potem wyruszył w towarzystwie swych rodaków na Alaskę, gdzie wydobył poważną ilość złota.

Monak (Moniuch) napisał szereg powieści na tle życia kalifornijskiego w języku angielskim i hiszpańskim, jak „Ninita”, „Harlot”, „The King of the Fog”, oraz pamiętniki.

Z nim podróżowali po Kalifornii bracia Mańkowscy, Jan Mielnicki, Alojzy Koniewicz i inni.

Wiadomości powyższe czerpie z „Małego Słownika Pionierów Polskich Kolonjalnych i Morskich”, wydanego przez Ligę Morską i Kolonialną. Piękne to i nad wyraz interesujące dzieło Stanisława Zielińskiego podaje nazwiska wszystkich podróżników, odkrywców, zdobywców i badaczy polskich.

Z dzieła tego dowiadujemy się o wielkich zasługach Wysockiego o Patagonii, gdzie w 1838 podawał sposób, jak bronić się od napadów Indian, o Dzierzanowskim, który w r. 1881 był nadinspektorem zakładów naukowych w Egipcie, o Stanisławie Gąlewskim, który buduje szosy w Peru, o J. Nagórskim, który w czasie akcji ratunkowej „Herety” koło Nowej Ziemi dokonał w 1914 roku, jako pierwszy lotu nad morzem Arktycznym.

Cudzych chwalimy, a siebie nie znamy...

Nagonka na Polskich Czytelników.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Dzienniki angielskie w Ameryce coraz częściej ogłaszają się za czytelnikami polskimi, których we wszelki możliwy sposób chcieliby do siebie przyciągnąć, nie im wzamian nie dając.

Mamy dowodów wiele, że pismo angielskie w Ameryce prawie nigdy szczerze do gronady obywateli polskiego pochodzenia się nie odnosi.

Potęga państwa polskiego rośnie.

A więc dzienniki angielskie powiadają sobie: Trzeba zacząć dawać wiadomości z Polmeryce coraz częściej ogłaszają się za czytelnikami polskimi, których we wszelki możliwy sposób chcieliby do siebie przyciągnąć, nie im wzamian nie dając.

W łakach Jasiak przynaglał batem swój zaprzęg, bo jakoś gęściej zabrzęczały kule karabinowe i robiło mu się straszno na sercu.

— Przeciera się, idzie na pogodę. Naprawdę ściecha! Ze to im się nie sprzykry! — westchnął.

— Jak te pludraki wezmą po łbie, to się im uprzykrzy! — szepnął organista, siedzący w tyle.

Książd zażył tabaki, a kłelnawszy raz i drugi, podał chłopakowi tabakierkę.

— Naści, zażyj sobie, mój ty gospodarzu! — poklepał go po plecach.

— Bóg zapłać jegomości — wywrzeli z powagą Jasiak, biorąc tabakę.

— Macie ziemniaki do sadzenia? Bo jak nie, to dziedzic pożyczyc na odrobek.

— Mamy! Ojciec poutykał po różnych schowaniach i żołnierze nie należeli — odpowiedział Jasiak, uprzedzając matkę. — I gnój wywieziony, żeby jego zasadzić...

— Choćby ziemie spyskać, jak to prosie, a co się tylko da, wsiadł i wsiadził — upominał książd.

— Juści, że ziemi przecież nie ukradną! — pogadywał o śmielony Jasiak.

— Przecież i ta wojna nie będzie trwała wieki! A może się przetoczyć w drugie strony!

— Walek, co to handuje z żołnierzami, powiedział wczoraj, jako wojska lada dzień pójda naprzód. Pobiją i zaczęną pędzić przed sobą. Przez Kozłów, przewalają się tysiące tysięcy. A co armiat! Sam wdziałem: ciągnęły ogonem przeszło na milę długim. Pono Japończy ciągną z pomocą — tu organista, pochylając się nad księdzem plecami, zaszeptał tajemniczo: — Pod sekretem powiedział o tem wojtowi sam komisarz! A i pan dziedzic z Dąbrowy potwierdził. Pojadą balonami prosto na Berlin! Z Niemcami będzie kaput! Od początku mówiłem to samo! Gdzie im się mierzyc z naszymi. Nasz musi wziąć górę! Boże święty! a kóż to mu się oprze? Kto?

— Nasz! Jaki nasz? — zachnął się proboszcz. — Płotą bzdury, a ty je powtarzasz, jak ostatni cymbał! Nasz! dobry mi nasz... — Urwał nagle i, obejrawszy się gniewnie na organistę, tylko wzruszył ramionami. Rozmowa w tej materji wydała mu się niebezpieczną.

Jechali w milczeniu. Michałowa szlochała cicho. Bitewny huragan oddalał się gdzieś dalej i słabnął z minuty na minutę, że tylko już niekiedy dawały się słyszeć głuche i jakby coraz dalsze grzmoty. Niebo pojaśniało, jeno mgliste tumany, czy dymy wlokły się nad łakami, a stada wron leciały z krakaniem ku pobojożyłskom.

— Wola Roza! Umarł Grzela! Rozerwało Franka! Zgingła Marcinowa! Zabito chłopaka Koziałów! Przyszła kolej na Michała! Wieczne odpocznienie daj mu!, Panie, Chłopek był sprawiedliwy i poczciwy. Cóż począć, taka wola Boża. Ta wojna, to kara za grzechy, strasna kara. Ten wiatr tyle drzew nie wylał i tylu liści nie oberwie, co ludzi pada dzień po dniu. Nie płacicie! Lzy nie pomogą. Musicie mieć, matko, siły do przetrzymania tych okropnych czasów. Bitwa jakby już przycichała — zauważył naraz, pilnie nasłuchując. — Ciężko wam będzie samej na tyłem gospodarstwie. Jasiak, a poradzisz to sobie z ziemią? — zapytał się nagłe.

— A bo ja wiem? — zafasrował się chłopak — głęboko i, skrobiąc się po głowie, rzekł z powagą: — Robił będę, jak tatuś robił! Może i poradzę! — Niebieskie jego oczy błysnęły mocą.

— Mój Jezu, z tylu synów ten ci mi jeno ostał sierota, ten jeden! — zapłakała znów matka.

— Wróć i tamci, wróć — pocieszał ją serdecznie. — Niech no się tylko wojna skończy.

Wrócili wszyscy razem na wozie. Zwinięta chorągiew leżała wzdłuż półkoszów. Z górki wóz potoczył się szparko, ale

polskich, problemów życia narodu polskiego, a już specjalnie historii polskiej wywołuje następnie bardzo marne efekty w pierwszym rzędzie u samych Polaków.

Zdarza się, że w niektórych redakcjach pism angielskich znajdują się ludzie dobrze nawet obznajomieni z prawdą historyczną w odniesieniu do Polski, ale im znowu nie wolno tej prawdy wyjawić, natomiast muszą swoje artykuły o Polsce pisać bezbarwnie, po to tylko, aby mamie oczy polskiego czytelnika, że to pismo sympatyzuje z Polakami.

Zakusy tych pism angielskich są całkiem jasne, one chcą powiększyć swoją cyrkulację, co im się zresztą całkiem chwali, kosztem polskiego czytelnika, którego stale się ignoruje w piśmie angielskim, nie dając nawet marnego słowa uznania.

Nawet to świecenie w oczy Polakom „referentami” dla spraw polskich” lub zwyczajnymi reporterami, którzy mają zajmować się dostarczaniem wiadomości polskich do pism angielskich wcale nie dowodzi ich szczerości, bo taki specjalny referent nie zawsze ma dobre intencje służby dla polskiej gromady, a ma jedno natomiast szczerze i silne postanowienie: Służenie pismu angielskiemu, które mu daje utrzymanie.

Nagonka na polskich czytelników, — prowadzona przez pisma angielskie, jest prowadzona dość intensywnie w Ameryce, — spodziewamy się jednak, że poznają się nasi rodacy na farbowanych liściach.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ” NOCE.

I. W KOWNIE.

Roztoczyła nad miastem noc skrzydła,
Tworząc różne ciemne mamidła,
To Gedymin gdzieś w mroku widnieje,
To Witolda zjawiają się dzieje...
To Kojełdany się niosą, to Troki,

Zresztą spokój wokoło głęboki.
W gmachu, który dni wiele pamięta,
A siedzą dziś jest Prezydenta,
Cisza równie, Czasami przed
gmachem

Szyldwach słowo zamieni z szyld
wadem...
W jednej tylko komnacie woddali
Stabe światło nad stołem się pali,
A przy biurku myślami w dal goni
Pan Prezydent SMETONA Antoni
— Co zyskałem, gniewliwa minę
droga,

Zem do Polski stosować się wrogo!
Ani ona się w strzęp nie rozpadła,
Ani gwiazda życiowa jej zbladła,
Ani Wilno się do mnie zbliżyło,
Ani świat się nie zdumiał na siłą
Tylkom Litwę na polu już zgładził,
Tylkom Niemce do Kraju
sprowadził.

Tylkom, tworząc Krajowi złą dole,
Krzyżakowi dał Litwę w niewole,
Żłem dziejowe spleć kota i kółka,
Trzeba wyjść mi z ślepego zaułka,
Gdzie się zapart z uporem manjaka,
Z Niemcem zerwać, a iść do Polaka.

II. W WARSZAWIE.

Roztoczyła nad miastem noc skrzydła,
Tworząc różne ciemne mamidła,
Mazowiecy się jawią książęta,
Stare Miasto i hańs w niem zaklęta,
To purpura i tronu węgowie,
Cień Kościuszki, co sięga w obłoki,
Zresztą spokój wokoło głęboki,
W skromnym domku, co zwan
Belwederem,

I granicy przez pół z polem
szczerem,
Maż, co w trwałym myślowym mozoł,
Głową o dłoń — dłoń oparł na stole,
To PHUSDZKI, Myśl jego w dal
goni:

— Czemu Litwa od Polski wciąż
stroni,

W zaśnięciu upornem, zażarteń,
Któż ja sercem przyimiemy
otwartem?

Przychylimy jej szczęścia i nieba,
Uczynimy, co tylko potrzeba,
Lecz zamyślnie żgnęli swe wroże,
Niech nam drogę do serca pokaże.

Gdy dwa miasta zagasną w pomroce,
Dważ meżowie spędzają tak noce,
Dwa MEZOWIE, co w trudu
poddaństwo,

Najważniejszym czynnikiem są
w Państwie.

Czemuż, jeśli z nich każdy potęga,
Nie polęcza serdecznie się wstęga
I miast przedczył myśłami daleko,
Myśli owych w CZYN nie
przyciekła?

Wi. Buchner.

NIEPOROZUMIENIE

— Czytałaś? Hitler chce Zagłębie
Saary.

— Co ty mówisz? Ten antysemit
nie leci na Żydówkę?

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO ANTIVIRUS NIEZAWSZE SKUTKUJE.

(Według rozmowy z prof. A. Besredką).

(Dokończenie)

Antivirus musi być sprzedany według oryginalnego, bardzo prostego przepisu: jest to, jak już wczoraj podaliśmy, zwyczajnie przesusz buljoni, zawierającego starą kulturę zarazków. Oto wszystko. A tymczasem jakże często widzimy w handlu „Antiviruse” metne, zawierające osady, zabite zarazki, najrozmaitsze dodatki antyseptyków, etc. etc. Antivirus musi być zupełnie przejrzysty, bez żadnych dodatków, żadnych antyseptyków, nie może być ogrzany do temperatury wyższej niż 60 proc. i musi być sprzedawany w ampulkach, szczelnie zalutowanych. Antivirus rozpuszczony jest bowiem w czystym buljoni i przez to Antivirus przeciwegronkowcowy stanowi doskonałą pożywkę np. dla zarazka paciorkowca i t. p.

Bardzo więc łatwo o przypadkowe zakażenie Antivirusa jakimś obcym zarazkiem. (I dlatego raz otwarta ampulka Antivirusa powinna być w ciągu paru godzin zużyta).

To byłoby zatem jeden zasadniczy warunek. Poza tem jest drugi, nie mniej ważny. Mówiliśmy już o tem, że Antivirus działa tylko ściśle swoiście. To znaczy, jeżeli mamy ropień wywołany zakażeniem gronkowcem, to leczenie go Antivirusem przeciwpaciorkowcowym będzie zupełnie bezskuteczne. Musimy dobrać taki Antivirus, który odpowiada najściślej infekcji, tak jak dobieramy klucz do zamka.

Sprawa nie jest niestety tak prosta, by każde ropienie Antivirusem być mogło tylko gronkowcem, albo paciorkowcem. Istnieje móg innych zarazków, które również wywołują ropienie. Zatem jeżeli lekarz chce zastosować leczenie Antivirusem, to musi zadać sobie na tyle trudu, by poprostu zoba-

czyć pod mikroskopem, jaki zarazek jest w danym przypadku. Nie wolno więc z góry Antivirusem, to przepisze Antivirusem handlowy, który często, niestety, sporządzony jest zupełnie nieodpowiednio, a jeżeli nawet odpowiada technicznemu warunkom, to może zawierać tego swoistego czynnika, który w danym przypadku jest potrzebny. Nie umiemy narazie sporządzić takiego Antivirusa, który byłby skuteczny przeciw wszelkim zarazkom, któryby zawierał wszystkie potrzebne „Antiviruse”. Musimy się liczyć z tem, że Antivirus działa ściśle swoiście i podobnie, jak nikomu nie przyjdzie dziś na myśl zastosować surowiec przeciwdżwicyferytyczną, jako np. antidotum przeciw tężcowi, tak samo nie można stosować Antivirusa gronkowcowego przeciw ropieniu, wywołanemu paciorkowcem lub zarazkiem zwyczajnym bac. pyocyaneus, albo prątkiem okrężniczym.

Kto rozumie, na czym w zrozumieniu tego stosuje ściśle swoisty i bez zarzutu sporządzony Antivirus — ten nie będzie miał zawodu. Niewielki trud opłaci się sownie, ponieważ w wielu przypadkach działanie Antivirusa jest uderzająco.

L. G.

Władysław
St. Reymont

Za Frontem

NOWELA

(Ciąg dalszy).

A skoro kondukt, przebrnawszy błota, jał się podnosić na wzgórze, kule zabrzęczały nad głowami, niby te uprzykrzone osy. Ten i ów przyniósł się nieco, wtulił głowę w ramiona i, spozierając na boki, ruszał przed siebie i jakby zdeterminowany, stała na najgorsze. Strach jednak zaczął podnosić włosy, ścisnąć gardła i płatać nogi. Zaszemrały gorączkowo pacierze, zęgmano się skwapliwie i bito w pierś, aż jakas kobieta zaintonowała „Kto się w opiekę”. Zbili się w kupę, niby owce przed wilkami, gotując się do zbrojeckiego skoku, zaszemrały, trzymając się na stronie, przysunął się również i zaśpiewał z drugimi.

Spiewali coraz mocniej, ufniej i rozgłośniej, jakby pragnąc zagłuszyć armaty i, te krew mrozącą w żyłach, straszne warczenia nadlatujących pocisków, i własne trwogi, szarpające sercami. Bawiem chwilami zrywały się prawdziwe orkany grzmotów i kule padały tak gęsto, że w polach nieustannie wybuchwały słupy dymów i ognia, zaś w szarem, przemglonym powietrzu nad borami wily się skręty krwawych błyskawic.

Pieśń podnosiła się z wolna do krzyku, nabrzmiałego błaganiem rozpacz, szli już coraz prędzej i wylekły oczy, jak pobłakani ptakowie, krząkły beznadziejnie.

Naraz pocisk uderzył niedaleko w łakach, obryzgując wszystkich błotem i wodą. Zamarła pieśń, zda się skamieniała w miejscach, nasłuchując z łomem serc uderzenia kul w topole, niby zawziętego kucia dzieciaków. Nim ochłoneli, już drugi, jakby dobrze mierzony, trzasnął w topolę, rozdzierając ją na strzępy. Zwalniała się z łekiem na drogę. Wszyscy pierzchnęli w największym popocho. Jeno książd pozostał na swoim miejscu, śmierć tańcowała wraz z chorągwią. Jasiak powoził, a Michałowa, głucha i ślepa na wszystko, szła samotnie, trzymając się kurczowo trumny.

Cmentarz, na który wreszcie dociągnęli, srożył się w zapamiętałej bitwie z wiewurą. Szum drzew był jak morze wzburzone. Prześwistywały złowrobie kule. Ogromne brzozy, podarte pociskami, całe w strzępach i ranach, zmagaly się z wiatrem. Białe kolumny chwały się na wszystkie strony, bijąc dźwiękami galeziami. Wierzyły, podobne zielonemu obłokom, były się rozpaczliwie o mogiły. Szumy drzew i wicher głużyły chwilami odgłosy bitwy. Ale sam cmentarz dawał obraz okropnego pobojaństwa. Wszystek był jakby rozstrzelany. Straszliwe pociski potwierdzały

mogiły, że na każdym kroku czerniały głębokie wyrwy, pełne błota, kości, spróchniałych trumien i jakichś szmat plugawych. Wojna przeorała go pługiem śmierci i zniszczenia. Krzyże z potraczanymi ramionami walały się po drogach, kalekie i jakby konające. Kaplica, w której chowano dzieciaków, stała w ruinie, prawieczny dąb, rozdarty do korzeni, zwałił

O Pomnik na Cmentarzu Poległych Żołnierzy Armji Błękitnej we Francji.

A za Twoje młode lata,
Trąbka zagra: tra ta ta ta.
A za Twoje trudy, znoje,
Wystrzela ci trzy naboje.
Spój, żołnierzu, w obcym grobie,
Polska niechaj śni się Tobie.

Prosta i rzewna piosenka żołnierska, którą żegnają żołnierze poległych lub zmarłych kolegów nad grobem. Tembardziej zadawała ona przejmująco na asystujących przy tym smutnym obrzędzie, gdy grzebali poległych polskich żołnierzy, gdzieś na obcej ziemi, zdaleka od rodziny, zdaleka od Polski, gdzieś we Francji.

Ta żołnierska piosenka stała mi żywo w pamięci teraz gdy 15 lat po ukończeniu wojny na ziemi francuskiej znalazłem się niespodziewanie na cmentarzu żołnierzy polskich w Auberive koło St. Hilaire de Grand pod Reims. Cmentarz ten znajduje się tuż nad szosą Reims-Metz. O szosę tę w 1918 roku toczyły się bitwy i krawe boje. Obok tej szosy znajduje się lasek Raquette a opodal fort Pompelle. Tam oddziały Armji Polskiej — Armji Błękitnej — we Francji otrzymały krwawy chrzest bojowy. Laszek Raquette 14 razy w ciągu doby przechodził z rąk do rąk i wreszcie został utrzymany przez Polaków. Padło tam wielu Niemców ale i nasze oddziały poniosły olbrzymie straty. Zdały Jednak egzamin wstępny wspaniale. Sztandar Orla Białego okryty nową chwałą waleczności.

Droga ta i pola przyległe złożone są rzeźbiście krwią poległych i rannych żołnierzy. Poza Lourdes i Lisieux ta droga jest właśnie jakoby trześcią w swoim rodzaju wielką świętością narodową. Francuzi dali jej nazwę Voie Sacree — Droga Święta.

Do tej właśnie świętej drogi dotyka cmentarz, gdzie w tej chwili spoczywa 64 żołnierzy polskich. Skromniutki jest tam cmentarz, naszych bohaterów. Za ogrodzenie służą słupki i drut kolczasty. Na grobach jeszcze stoją proste drewniane krzyżyki, które czas zjada i zacierza wypisane na nich nazwiska bohaterów, często mocno poprzekrecone. A mogiły płaskie — groby z szarej ziemi zmieszanej z kamieniami. Jedyny dostojny znak, który zdaleka oznajmia przechodniom i zwiedzającym pola bojów, że to cmentarz żołnierzy polskich, to krzyż debowy tuż przy drodze — Boża Meka — ustawiony staraniem Związku Hallerczyków w czasie pobytu wycieczki w lipcu 1928 roku a więc w 10tą rocznicę krwawych bojów oraz w niedzielę i święta wywieszana chorągiew o barwach narodowych, powiewająca na maszcie.

Smutna to i bolesna rzecz, spotkać groby polskich męczenników na dalekiej obczyźnie, a zwłaszcza gdy te groby są tak biedne, opuszczone. Takie smutne i samotne.

Umierał żołnierz polscy zdaleka od rodziny, zdaleka od Polski. W ostatniej chwili wspominali ojca, matkę. Wspominali ukochaną Ojczyznę, o której wolność walczyli. Każda śmierć jest smutna, ale śmierć na obczyźnie jest najsmutniejsza.

Przypomniałem sobie, czytając nazwiska na krzyżach, niektórych z posterów poległych z pracy w Sokolstwie w Ameryce, że szkoły wojskowej w Kanadzie i z obozu Kościuski z obozów we Francji. Stawali mi jako żywi w pamięci, uśmiechnięci jak zawsze, jakby zadowoleni ze spełnienia obowiązku dla Ojczyzny. Jakby istotnie ta Wolna Polska śniła im się nieustannie w grobie.

Spicie kochani druhowie. Polska, o której marzyliście i śpieszyliście do niej przez szeroki ocean i piekło walk okropnych, niech śni Wam się zawsze. Niech Bóg wynagrodzi Wasz trud i Waszą smutną śmierć Wołną Ojczyznę, którą cieszą się Wasi bracia i siostry, Wasi rodzice.

My zaś Wasi koledzy, pozostali przy życiu, nie spocniemy dopóki Wasz cmentarz nie zostanie uporządkowany i ładnie ogrodzony. Dopóki groby Wasze nie otrzymają dostojnej szaty zewnętrznej i nie zająśnieją należną im krasą. Nie spocniemy dopóki nie sprowadzimy szczątków zmarłych z ran rozrzuconych w wielu miejscowościach po całej Francji — a jest ich około 2,000 — i nie sprowadzimy ich na ten cmentarz przy „Drodze Świętej” i nie spocniemy dopóki nie stanie na tym cmentarzu pomnik prosty jak dusza żołnierska. Wzniosły i ogromny jak wielkość Waszej ofiary dla Polski. Trwały i niezniszczalny jak pamięć wdzięczności dla Waszych bohaterskich czynów. Pomnik wdzięczności całego Narodu Polskiego.

Stanisław Palaszewski,

Prezes Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Manifestacją Narodową.

Parę dni tylko dzieli nas od 18-go marca, w sali Polonia. — uroczystości, w której wspólnie w dniu wielkiego budowniczego Polski, złączymy się z Macierzą i złożymy ukochanemu wodzowi szczerze i serdeczne życzenia. Cała Polska szlakuje się do tej uroczystości. Młodzież wiejska już dziś rozpoczyna pieszą pielgrzymkę do Belwederu, aby złożyć swe skromne serca w ofierze w dniu imienin, temu, którego celem jedynym była niepodległość Ojczyzny, a celem dalszym — mocarstwowa Polska.

To też w wigilię dnia Jego imienin, w niedzielę dnia 18-go marca, w sali Polonia, 1573 Milwaukee ave., o godzinie 6 wieczorem, na cześć tego, co marzył o wolności całej swego życia, co myśił wprowadzić w czyn, co za wolność płacił daną krwią, na cześć wielkiego syna Polski, zabrzmi jeden potężny okrzyk: Niech żyje ojciec narodu, wielki syn i budowniczy Polski!

Uroczystość powinna zgromadzić liczną Polonię, aby dać dowód, iż kochając Polskę, zarówno kochamy jej wielkich synów, którzy naród wiodą ku świetlanej przyszłości, wielkości i sławie.

Komitet składający się z Ideowych Organizacji, zaprasza Polonię na uroczystość, w dniu

18-go marca, w sali Polonia. — Za komitet Ideowych Organizacji: A. Hinkelman, przew.; E. Paradzińska, sekr.

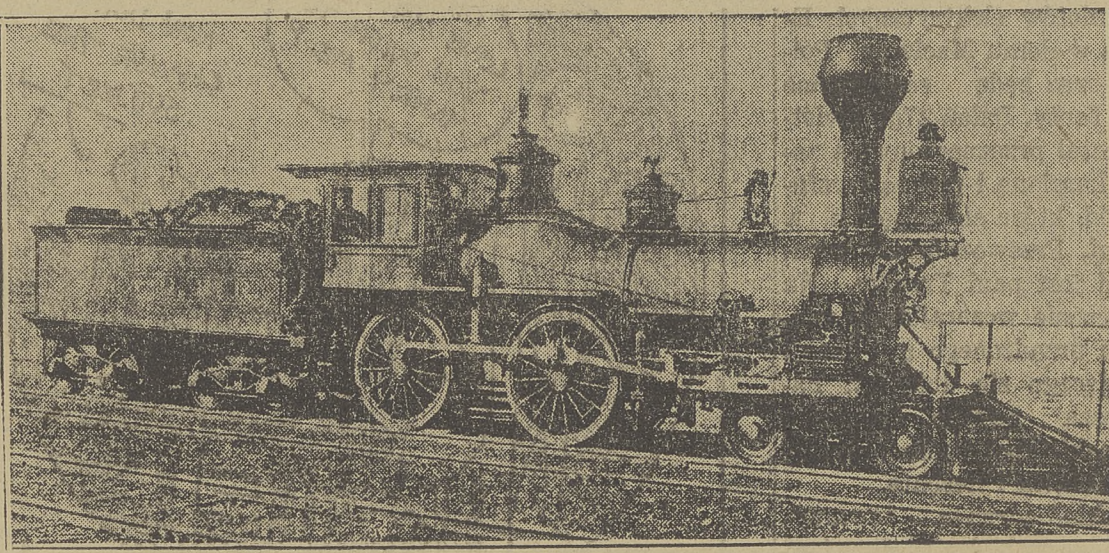
ISTOTNA PRZYCZYNA.

On: — To dziwne, ale ile razy z panią tańczę, zdaje mi się, że taniec trwa tak krótko?

Ona: — To pochodzi stąd, że szef orkiestry — to mój narzeczony!

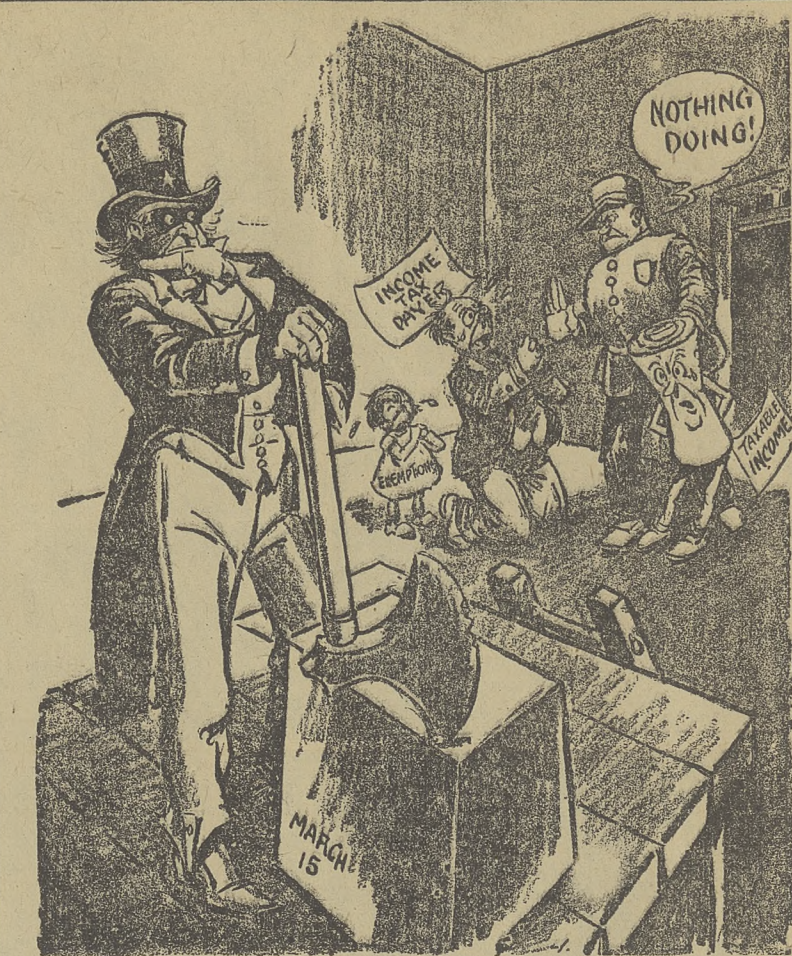
"LISTY Z PODRÓŻY"
Ks. Franciszka Gordona, C. R.

Taka Lokomotywa Służyła Dawniej Do Pobicia Rekordów.



Rycina przedstawia lokomotywę, którą dawniej uważano za bardzo szybką, a która dystans z Chicago do Aurora zrobiła 50 lat temu, na torze kolei „Burlington” w 42 minutach. Aby młodzieży chicagowskiej pokazać co ojeowicie ich dawniej uważali za rekordowe i nie łatwe do pobicia, dla tejże młodzieży urządzono jednodniową wystawę.

And We Thought Germany Had a Monopoly on The Custom!



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel. Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrii oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe publikowane będą bez odpowiedzi. Zapytania należy kierować do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

NIE NALEŻY SIĘ NAD NIEWIDOMYMI LITOWAĆ LECZ IM POMAGAĆ.

Ostatni cenzus ludności Stanów Zjednoczonych, przeprowadzony w roku 1930-tym, wykazuje, że w całym kraju jest około 63,000 mieszkańców, którzy są pozbawieni zmysłu wzroku. Są pomiędzy nimi tacy, którzy są niewidomi od urodzenia, oraz tacy, którzy z powodu wypadku lub innych powodów wzrok utracili. Statystyka ta jednakże wyraża się niedokładną, ponieważ najpoważniejszą organizacją dla niewidomych, mianowicie The American Foundation for the Blind, wykazuje w swojej statystyce, że w tym samym czasie było 114,000 mieszkańców tego kraju niewidomych. Ta druga cyfra zdaje się prawdopodobniejszą, ponieważ rekordy cenzusu pod tym względem w wielu większych środowiskach nie były wypełnione zupełnie dokładnie.

Urzędowej opieki nad niewidomymi właściwie nie ma, są wprawdzie niektóre stany, mające ustawowe świadczenia dla niewidomych, oraz zakłady w niektórych stanach, w których niewidomi kształcą się na koszt publiczny, ale poza tym opieka ta nie jest zorganizowana i każdy niewidomy spotyka z raczej z politowaniem ogółu, zamiast z pomocą, jakiej rzeczywiście potrzebuje. Ta pomoc dla niewidomych nie na tem powinna się zasażać, aby ich utrzymywać, aby im pomagać środkami finansowymi do życia, lecz raczej na tem, aby niewidomym ułatwić ciężkie życie na świecie, aby ich utrzymywać pomiędzy sobą, aby możliwie jak naj-

mniej robić różnicy pomiędzy nimi, a widzającymi. Osoby niewidome nie różnią się bowiem od widzających. Ci z niewidomych naprzykład, którzy nie są pozbawieni mowy, mogą w towarzystwie zabierać głos i omawiać wszystkie sprawy zupełnie tak samo, jak widzający i już nieraz się zdarzyło, że długo niewiedzianno o jakimś osobie, że jest ona niewidoma. Edward M. Van Cleve, prezydent miejskiego Instytutu dla niewidomych w New Yorku twierdzi, że dzieł w tym instytucji nieczem absolutnie nie różnią się od innych dzieci, umieszczanych w tego rodzaju zakładach. Tak samo chcą one się bawić, tak samo skłonne one są do psot i figlów, a ostatecznie tak samo niektóre z nich ujawniają złe naboje, jak np. skłonność do kradzieży. Już u dzieci i młodzieży niewidomej ujawnia się dążenie, aby uniknąć litowania się nad nimi, politowanie najwięcej ich boli, ponieważ może właśnie z powodu swej ułomności takie dzieci i młodzież więcej czuli. Niewidomi żądają pomocy, ale pomocy tego rodzaju, który im pozwoliła zająć stanowisko w świecie ludzi zwyczajnych, widzających, którzy im pozwolili spełniać rozmaite obowiązki i mieć prawo do wszystkich przywilejów. Niewidomi bowiem nie są pozbawieni tych samych wszystkich zdolności umysłowych, które posiadają ludzie widzający, a tylko upośledzeni są pod tym względem, że te ich zdolności zazwyczaj nie są odpowiednio rozwijane, że oni sami tych swoich zdolności nie mogą odpowiednio wykorzystywać.

(Dokończenie nastąpi.)

Czytajcie Dziennik Chicagowski

Oredzie Prezesa Związku Kółek Literacko-Dramatycznych w Ameryce.

Drodzy Koledzy i Koleżanki:

Zbliża się czas siódmego zjazdu Związku Kółek Literacko-Dramatycznych. Jako wasz prezes, zwołuję Siódmy Zjazd Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych w Ameryce, na dzień 12go i 13go marca, 1934 roku. Otwarcie w sobotę, o godzinie 2ej po południu punktualnie. Obrady sejmowe odbędą się w sali parafjalnej św. Kazimierza, przy 22ej ulicy i S. Albany avenue.

Pierwszym i najważniejszym poleceniem mojem jest zorganizowanie pod egidą Związku Polskich Kółek szkoły czyli kursu dla reżyserów. Często się zdarza że na tak bardzo ważne stanowisko reżysera z braku doświadczonych ludzi w danym zespole i braku funduszy na opłacenie odpowiednich reżyserów powołani są tacy, którzy nie mają żadnej albo bardzo mało zdolności do opracowania sztuki i wyszkolenia amatorów — chociaż w wielu naszych zespołach znajdują się doskonale siły artystyczne. Brak wyszkolonej lub przynajmniej doświadzonej reżyserji zauważyć można na wielu przedstawieniach z wielką szkodą tak moralną jak i finansową dla Kółek, nie wspominając już o niezadowoleniu i kompletnym zniechęceniu publiczności. Związek Kółek musi tak dla dobra organizacji jak i publiczności w jak najkrótszym czasie rozpocząć kurs re-

ważam za potrzebny dla naszej rozwijającej się organizacji, co też polecam Izbie Sejmowej.

Wielu członków w naszej organizacji posiada zdolności muzyczne to też stworzenie własnej orkiestry byłoby bardzo wskazane.

Dla lepszego i dogodniejszego użytku naszej Biblioteki polecam ulokowanie tejsze bliżej naszej siedziby, o ile można w miejscu siedziby. Przy sposobności polecam aby reżyserzy i komitety przedstawień poszczególnych Kółek stale porozumiewały się z Komisją Bibliotecznej w sprawie dzieł teatralnych i wyboru sztuk.

Już od lat kilku marzymy o własnym piśmie poświęconem sprawom organizacji, poszczególnym zespołom, literaturze i dramacie polskiem. Uważam że już najwyższy czas aby marzenia nasze zrealizować i polecam stworzenie Komisji Kwartalnika z redaktorem na czele, której zadaniem było obmyśleć plan sfinansowania i regularnego wydania Kwartalnika.

Przy sposobności apeluję i zapraszam wszystkie Kółka które jeszcze nie należą do naszej szlachetnej, ideowej organizacji aby raczyły przystąpić do Związku Kółek przez nadesłanie swych delegatów na nasz Sejm. Po złączeniu naszych sił będziemy mogli dużo zdziałać tak dla dobra wszystkich Kółek jak dla podniesienia sztuki scenicznej na wychodźstwie.

Na zakończenie chciałbym wyrazić moje najszersze podziękowanie prasie polskiej, która zawsze chętnie i szczerze popierała nasze wysiłki. Związek Kółek zawsze powinien być wdzięczny za tak szczerze okazaną nam przychylność i poparcie.

Życzę Delegatom Siódmego Zjazdu Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych w Ameryce pomyślnego wyniku obrad i rozwoju naszej ukochanej i pięknej ideowej organizacji. Szczęść Wam Boże!

Cześć!

Jan E. Nikliborc, prezes.

WYTLUMACZYŁ.

Możesz Kupfer przechodzić z synkiem koło ratusza.

— Tatusiu — pyta mały Zygmunt — poco na ratuszu są cztery zegary?

— Jakto poco? A może kto inny też będzie chciał zobaczyć która godzina!

PRZYŃCISIE TO OGŁOSZENIE

o otrzymaniu regularnego 52 wartości opłaty na 75c

DR. FOX'S FOOT SERVICE
2687 Milwaukee Ave., near Logan Blvd., SP. Building 6838
Godz. przyjęcia: od 10-5-17-9 wiecz. (oprac. odbiór)

JUŻ PO ŚLUBIE.



Rycina przedstawia młodą parę małżeńską księcia Sigwarda ze Szwecji i jego nadobną małżonkę, Erikę Patzek, artystkę filmów niemieckich. Młodzi pobrali się wczoraj w Londynie i wyjechali do Włoch na miodowe miesiące. Młody księże, który jest dyrektorem filmowym, rzekł się praw do korony dla urodę 22 letniej artystki.

Najszybsza Droga do Polski BREMEN • EUROPA

POSPIESZNY POCIĄG przy samym odprawie w Bremerhaven zapewnia wygodną podróż do Polski

Lub podróżujcie znanymi pociągami okrętami

HAMBURG - DEUTSCHLAND
ALBERT BALLIN - NEW YORK

TAKŻE REGULARNY ODJAZD DOBRZE ZNANYCH OKRĘTÓW KABINOWYCH.
DOSKONAŁE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z BREMEN I HAMBURGA

Po informację zwracajcie się do miejscowych agentów lub

HAMBURG-AMERICAN LINE
NORTH GERMAN LLOYD
177 N. Michigan Ave. - 130 W. Randolph St., Chicago, Ill.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Pieniądz, wypożyczany na procent, nie zna ani świąt ani niedziel.

Nie jeden czuje się w świecie osamotnionym; nie byłoby tego, gdyby ludzie, gromadną budową swych gniazdek, nie pozbawiali człowieka widoku niezmierzonego i nieogarnionego świata Bożego.

W umiejętnym rozwijaniu umysłu człowieka ważną rolę odgrywa skromne i pojedyncze życie.

Uczucia, namiętności, przyzwyczajenia częściej nami kierują niż rozum.

Szczęście nasze, że żyjemy nasz nie przeciąga się do kilku set lat; utracilibyśmy napewno zdrowie zmysłu na widok o około siebie wciąż piętrzących się: obłudy, dwulicowości, fałszu, zdrad, podłości i wyzysku.

Ileż to szczęścia, ale i nie-szczęścia zwiastunem może zostać mała obrączka ślubna.

Włosi zwykle mawiają: Gdy kupujesz domostwo, albo bierzysz sobie żonę, to przynuraj oczy i polecaj się bóstwu.

Wiadomości z Polski.

Znowu Dwie Fabryczki Fałszywych 5 i 10 Złotówek.

Warszawa. — Policja zlikwidowała znowu dwie „fabryczki” fałszywych monet 5 i 10 złotych.

Jedną fabryczkę wykryto w mieszkaniu Kaz. Biernatowskiego. Znalezione na miejscu narzędzia oraz znaczną ilość gotowych monet. Biernatowskiego aresztowano wraz z jego przyjaciółką Apol. Zajęzkowską, a poza tem aresztowano

jeszcze kolporterki: Br. Mularczykówną, Paulinę Rupową i Julię Zajęzkowską.

Druga potajemna „mennica” została wykryta w mieszkaniu Lucjana Zabickiego, przy ulicy Księżnej Anny 33. Tu zatrzymano przy fabrykowaniu fałszyfków Stan. Bielański-go i Józ. Posta, oraz Walerję Woźniakową. Wszystkich zatrzymanych fałszerzy osadzono w areszcie do dyspozycji sądzie go śledczego.

OKROPNY WYPADEK INŻYNIERA PRZY SZYBIE NAFTOWYM.

Lwów. — Na kopalni nafty w Borysławiu wydarzył się wypadek nieszczęśliwy, któremu uległ inż. Zange.

Ciegar wiertniczy, używany przy eksploatacji szybów naftowych upadł na nogi inż. Zangemu i zmiażdżył mu je zupełnie.

Równocześnie inż. Zange doznał złamania obu rąk. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Drohobyczu.

ŚMIERĆ POD GRUZAMI ZAWALONEJ RUDERY.

Poznań. — W Choczu pod Pleszowem wydarzył się katastrofa budowlana.

Zajmowany przez rodzinę Piotrowiczów dom wskutek starości zawalił się, przyczem poniosła śmierć 25-letnia Władysława Piotrowiczówna.

Gdy wydobywano ją z pod gruzów, dawała już tylko słabe oznaki życia i wkrótce potem zmarła.

10,000 ŻYDÓW WYJECHAŁO Z POLSKI.

W roku 1933 wyjechało z Polski do Palestyny 11,916 osób. W liczbie tej mieści 1,100 turystów, z których część powróciła do Polski. Reszta 10,800 osób — to emigranci Żydzi, którzy osiedli na stałe w Palestynie.

Lwów ma 317.000 mieszkańców.

Rozkoszujcie się tą ogrodową świeżością

"SALADA" TEA

"Świeża z Ogródów"

Specjalne Podania z Łososia.

Łosoś jest jedną z najwykwintniejszych ryb podawanych w wielkich przyjęciach. Do najnowszych jednak podań Łososiowych należą apetycznie i smacznie przyrządzone kanapki, pobudzające apetyt. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na gatunek łososia nabytego. Ryba puszkowana w dobrym gatunku, będzie bardzo smaczna, oraz będzie zawierała właściwe składniki odżywiające.

Zwyczajne potrawy w czasie postu można bez wielkiego kosztu i wysiłku urozmaicić, czy też zastąpić kanapkami przekładanymi łososiowym filetem lub farszem, zrobionym z mielonego lub roztartego łososia, puszkowanego. Kanapki takie podawane są nawet podczas specjalnych okazji. Robiąc kanapki łososiowe należy użyć cieniutko, podłużnie krajanych kromek białego chleba, obkrojonego ze skórki, przelozonego najpierw sosem majonezowym, rozcieńczonym sokiem cytrynowym, a później mieszaniną stosownie przyrządzoną z mielonym ogórkiem.

SIWE WŁOSY

są niepożądane. TRINKOLINE, przezroczysty płyn, nie farba, przywróci kolor i połysk posiwiałym włosom a zupełnie usunie szarą. W polskich aptekach, albo pisać TRINKOLINE LABORATORY, 4240 Armitage Ave., Chicago. Wysyłany pocztą. Zapłaćcie listonoszowi \$1.35.

(Ogł.)



638

LADNY WIOSENNY MODEL.
Modelko 638.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 39 calowej materji i 1 1/2 jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych, i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan

Kanapki te należy zwinąć na wilgotnej serwecie w podłużne, zgrabne, ciasne rolki, przy pomocy noża, wykalczkami. — Rolki te włożyć do lodowni przed krawaniem.

Farsz z łososiowego mięsa robi się według osobistego gustu i upodobania. Puszkowaną rybę rozciera się na masę z oliwą łososiową i łyżeczkę soku cytrynowego. Masą tą można przekładać kanapki bez żadnych innych dodatków, albo też ze stosownymi dodatkami jak ogórki lub kwaśne oliwki. Talerze, na których kanapki się układa, powinny być przystrojone w kontrastowe kolory. Niżej podajemy dwa najnowsze przepisy.

Łososiowy Klops.

Zwykły, biały, 10 centowy bochenek podłużnego chleba, okroić ze skórki wierzchniej i pokrajać na cztery podłużne plastery. Pierwszy plaster posmarować mieszaniną, zrobioną z majonezowego sosu i posiekanego zielonego pieprzu. Drugą kromkę przelozyc posiekanymi ogóreczkami, zmieszanymi z chili sosem. Następnie przykryć warstwą w plasterki pokrajanych pomidorów, posmarowanych cienko sosem majonezowym. — To wszystko przelozyc ostatnią kromką chleba i cały ten klops przelozyc łososiową mieszaniną, przyrządzoną według upodobania. Polozyć na półmisku udekorowanym w plasterki pomidorów lub buraków, przedstawiających wygląd kwiatów czerwonych, albo też użyć jaj na dekorację, czyniąc z nich wygląd stokrotki.

Stokrotki z jaj robią się w ten sposób: białka na twardo gotowane pokrajać w cienkie paski, w środek włożyć plasterki żółtka na twardo gotowanego, a cienko krajany pieprz zielony, będzie stanowił najrealistyczniejsze łodygi i liście. Taki klops można podać w niedzielę na kolację dla niespodziewanych gości.

Łososiowe Paszteciki.

Puszkę łososia, 4 jaja, 2 łyżeczki gęstej, słodkiej śmietany, pół łyżeczki soli, pieprzu, 4 łyżki zimnej wody, przesiane okruszki chlebowe, 2 garnuszki białego sosu, pół garnuszka cienko pokrajane go selera, 3 grzanek. Łososia posiekać, dodać dwa jaja lekko ubite, śmietanki, soli i pieprzu. Dobrze wymieszać i formować małe paszteciki, maczając je w dobrze rozbitych jajach z 4 łyżkami wody i obypać okruszkami chlebowymi. Smażyć następnie na rozgrzanim masła po obu stronach i podawać na grzawkach gorących, polewając białym sosem, zrobionym z dodatkiem selery. Tak ułożone grzanki na półmisku udekorować zieloną pietruszką i plasterkami cytryny.

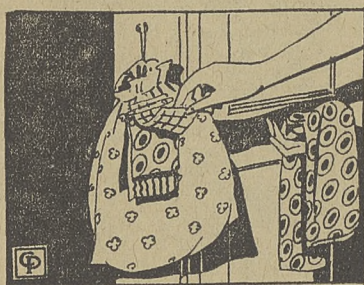
Poradziła sobie.

Państwo Kwargelduft wybrali się do Paryża. Chodzą po mieście i szukają Louvru.

— Znasz przecież francuski; zapytaj się policjanta — mówi on.

Pani Rebeka podchodzi do policjanta i zaczyna rozmowę: — Pardon, monsieur; parlez vous francais?

RADA PRAKTYCZNA.



Aby oszczędzić sobie czasu i kłopotu w poszukiwaniu różnych drobiazgów, dobrze jest przyczepić dużą agrafkę do płóciennego worka i na nią drobiazgi te nakładać.

Obiad Na Jutro.

Barszcz Zabelany.
Grzyby z Jajami.
Kartofle.
Pomidory Faszzerowane.
Paj z Rodzynek.
Herbata.

Grzyby z Jajami.

Oplukać czysto w wodzie prawdziwe grzyby, odkroić korzonki od czapeczek i poszatkować je jaknajcieniej. Następnie włożyć do rondla, posolić, popierzyć, dodać połowę drobno usiekanej cebuli i duścić pod przykryciem, mieszając często, by nie przywarły do rondla. Gdy sok, który z siebie puszcza, zupełnie się wysadzi, dodać sporą łyżkę masła i dusić dalej na wolnym ogniu, aby się nie przypaliły. Grzyby im są więcej denstowane, tem są smaczniejsze, dlatego też powinny się dusić co najmniej dwie godziny. Na 15 minut przed wydlaniem oprószyć lekko mąką i wlać kwaśną kwasną śmietankę. Oddzielnie usmażyć jaja na maśle i obłożyć nimi grzyby na półmisku.

Pomidory Faszzerowane.

Wybrać sześć dojrzałych i zdrowych pomidorów, jeden garnuszek cienko pokrajane go selera, pół garnuszka posiekanych dojrzałych oliwek, — jedną czwartą garnuszka drobno pokrajanej ryby gotowanej, sosu majonezowego i różnych przypraw korzennych do smaku.

Pomidory poobierać, wydrążyć środek z pestek każdego pomidora, posolić, wywrócić i zostawić w chłodnym miejscu, aby się ochłodziły. Seler, oliwki, rybę gotowaną i przyprawy korzenne wymieszać zwiłając je sosem majonezowym. Wydrążone pomidory napełnić przygotowaną mieszaniną, udekorować majoneżem i podać na zielonych listkach salaty.

Paj z Rodzynek.

Garnuszek cukru, 2 łyżki maki, garnuszek rodzynek, półtora garnuszka kwaśnej śmietany, ćwierć łyżeczki soli, trzy jaja. Najpierw ubijać jaja, do tego dodać cukru i mieszać dalej. Później przesiać mąkę ze solą i wysypać do białej, ubitej mieszaniny. Następnie dodawać stopniowo śmietanę, ciągle mieszając, a w końcu wysypać rodzyнки. Tą dobrze wyrobioną mieszaninę wyłożyć poprzednio ciastem blaszki na paje i piec w średnio gorącym piecu przez 45 minut.

NOWENNA DO ŚW. JÓZEFA

Zawiera modlitwy podczas Nowenny, oraz Litanie do Świętego Józefa i do Najświętszej Panny Marii.

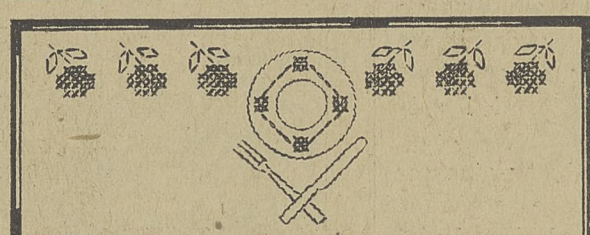
Cena 10c

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION ULICA

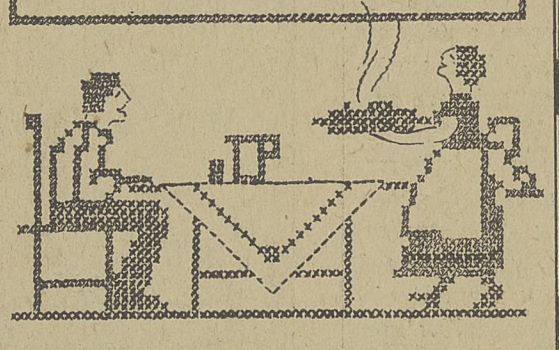
Chicago, Ill.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

HAPPINESS FOR MAN
THE HUNGRY SINNER
SINCE EVE ATE APPLES
MUCH DEPENDS ON DINNER.



Embroider
This For
The
Kitchen
Sampler
Pattern
5103

LADNY OBRAZ DO WYSZYCIA, DO KUCHNI.
W modelu 5103 znajdziecie 9 x 12 calowy wzór, także wszelkie szczegóły do zrobienia i oprawienia w ramki. Cena modelka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

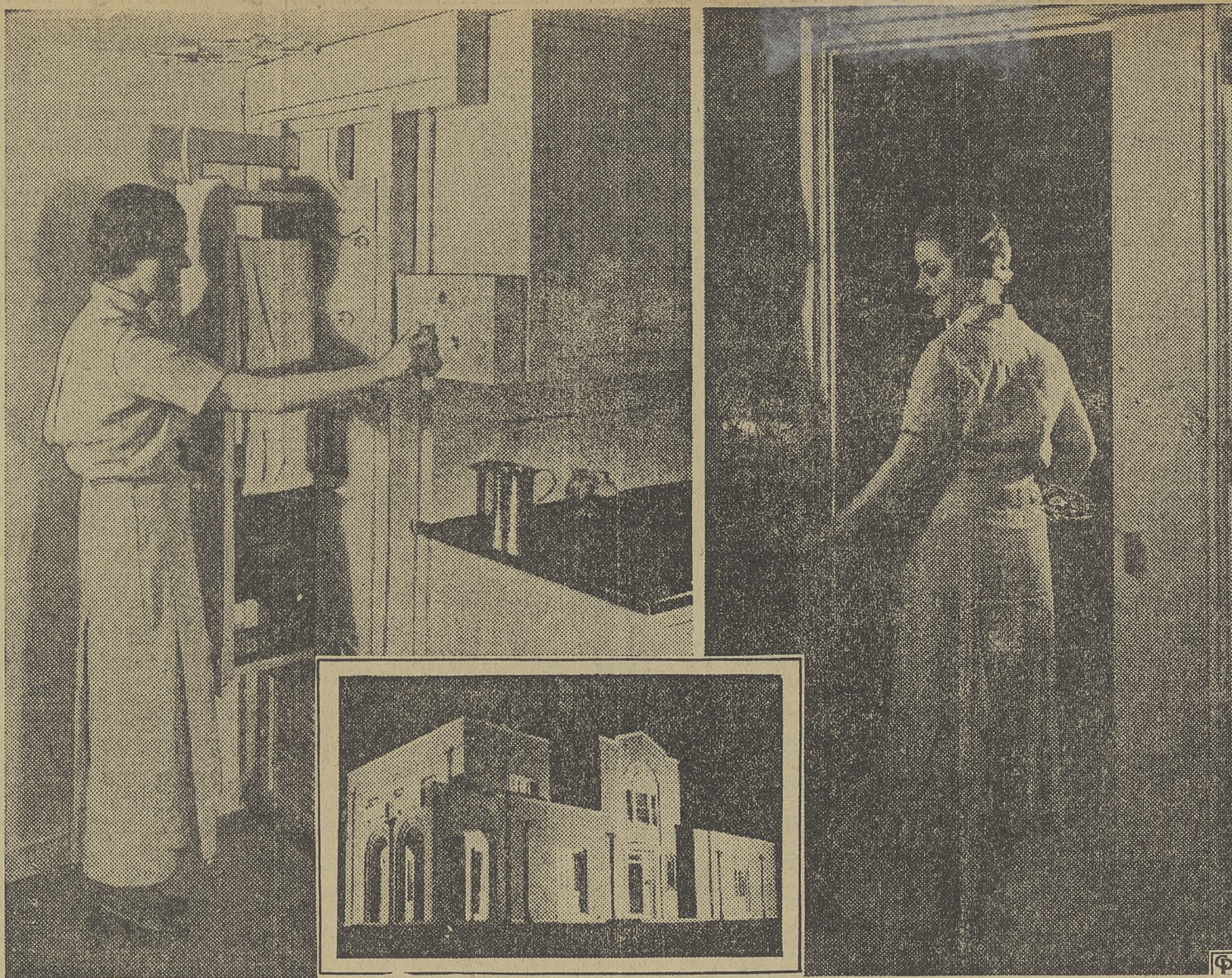
No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

ELEKTRYCZNOŚĆ ŹRÓDŁEM TAJEMNICZOŚCI.



Na lewo, elektryczny aparat do suszenia bielizny; na prawo, posuwające się drzwi w gościnnyim pokoju za pomocą pociśnięcia guziczka elektrycznego; niżej umieszczony jest dom jutrzejzy z wszelkimi udogodnieniami elektrycznymi.

Z Wieczorku "Ladies of Isabella". Elegancka Suknia.

Wczoraj wieczorem odbyła się wesoła zabawa towarzyska, przed 19tu laty zorganizowanego towarzystwa pań pod nazwą „Ladies of Isabella” w górnej sali Macierzy Polskiej, mieszczącej się p. nr. 1643 Milwaukee ave. Towarzystwo to zostało zorganizowane przez kobiety obc narodowe, do którego wstąpiło również i kilka Polek, lecz tylko obc narodowe kobiety były uprzywilejowane do piastowania wszystkich urzędów. Mimo to, wszystko zatario się z biegiem czasu i nasze dzielne Polki zaczęły się wysuwać na czołowe miejsca i dziś stoją na czele tej zasłużonej organizacji która udziela się głównie i pracuje dla dobra polskiego społeczeństwa. Jadwiga w Niles. Dochód z wszelkich imprez przez nich urządzanych zostaje przeznaczony na biedną i osieroconą dziatwę polską. Zajmują się one również zbieraniem nazwisk sierotek i dat ich urodzenia, a później w dniu imienin wysyłają im rozmaite upominki. Podczas wieczorku wczorajszego zostało kilka takich przykładów przytoczonych przez panią Prusińską, była prez. czyli „grand lady” towarzystwa tego, która odczytała kilka listów otrzymanych od tych sierotek z podziękowaniem za pamięć i szczerymi wyrazami prawdziwej wdzięczności.

Wieczór wczorajszy został spędzony bardzo wesoło, którego urozmaicheniem było wygrywanie rozmaitych pięknych premji przez popisy sztuczne, trafne odpowiedzi na podawane zagadnienia lub przez inne zagadkowe pomysły. Nagrody zostały więc zdobyte przez następujące panie: Marjannę Walsh, Schoenenberger i Franciszkę Napierale. Następnie pani Zofja Marcińska, obecna „grand lady” oznajmiła obecnym członkiniom, że dnia 5-go kwietnia o godzinie 2giej po południu wszystkie członkinie urządzają turę po pięknym gmachu „Grand Opera”, poczem nastąpią wykłady oraz podana będzie przekąska. Następnie dnia 10-go kwietnia odbędzie się demonstracja pięknych przedmiotów elektrycznych Edisona w domu Macierzy Polskiej, oraz będą rozgrywane cenne fanty. Dzień 27go kwietnia został przeznaczony na zabawę karcianą i piękną wystawę mód, która się odbędzie w Sokolni. Przewodniczącą zabawy tej jest pani Tremko. Na zakończenie wczorajszego wieczorku urządnego z okazji zbliżającego się dnia św. Patrycjusza podano smaczne przekąski, apetycznie przyrządzone, ciasta i herbate.

W skład zarządu towarzystwa tego wchodzi następujące panie: Zofja Marcińska, prez. Schoenenberger, wice-prez. Celja Kloss, moderatorka, A.

Tremko, radczyni, A. Manisch, sekr. fin., M. Walsh, skarb., C. Desenroth, notariuszka, A. Zappen, strażniczka, Anna Przygocka, przewodnicząca zabaw, a pełnomocniczkami są: C. Głonska, J. Scheel, F. Napierala, V. Kunkel, V. Kissel i A. Lipecka.

POSIEDZENIE KOBIET POLSKICH.

Jutro, to jest dnia 14go marca, o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich w księgarni pani Chrzanowskiej, mieszczącej się p. nr. 1135 Milwaukee Ave. Na programie odczyt z Polski i dyskusja. — K. Bucholz, prez.; H. Paluszkowa, sekr.

RADY PRAKTYCZNE.

Mięso twarde zmięknie w gotowaniu — gdy po odszumowaniu wleje się do wody pełną łyżkę wódki; najtwardsze mięso od tego zmięknie i na smaku nie straci.

Plamy od owoców zejdą z ręk, jeżeli potrząść sokiem pomidorowym.

Chcąc wypróbować mleko, czy nie dolano doń wody, należy zamoczyć w niem gładki یرut i zaraz wyjąć; gdy mleko oblepi, to znak, że jest dobre, przeciwnie mleko z wodą na drucie nie pozostanie.

Miód czysty do jedzenia wypróbować w ten sposób: w 3



Suknia powyższa jest zrobiona z niebieskiej krepy, u której kołnier i dolny brzeg są obszyte wąską falbanką. — Falbanka przyczepiona do kołnierza, opuszcza się zgrabnie po plecach na dół i kończy krótkim trenem.

Wzki spiryтусu włożyć łyżkę miodu i zmieszać dobrze. Jeżeli po chwili osad biały spadnie na dół, to znak, że miód jest zaprawiany.

Trzeba Brać Życie.

Trzeba brać życie, jakim jest. Wyrzekać — rzecz bezpłodna! Czemu los napełnił kielich twoj, Rad nierać wychylić do dna!

Trzeba brać z życia to, co da. Nie szukać miodów pszczołach. Podczas doli bywa los. A twoim — tylko kielich.

Jeśli więc dłużej usta już Goryczy znieść nie mogą. Wypiwszy do dna, kielich rzucić i dumnie potracić nogą!

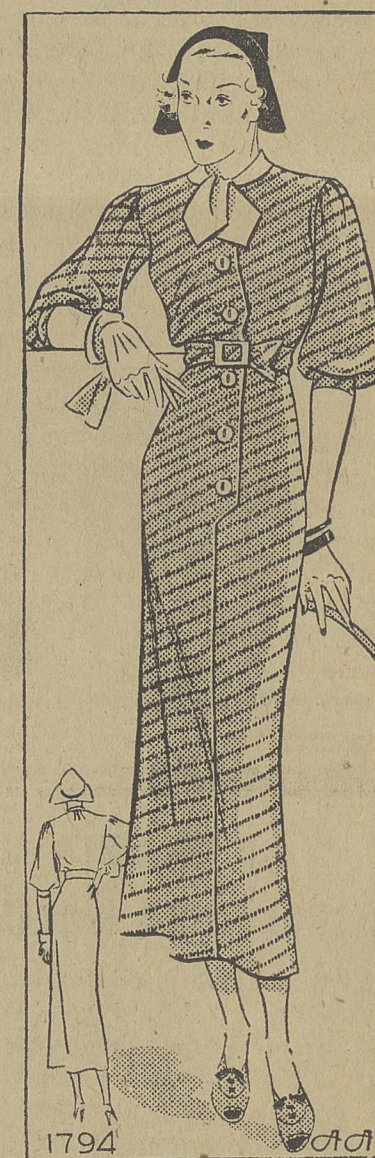
Trzeba brać życie, jakim jest. Wyrzekać — rzecz bezpłodna! Czemu los napełnił kielich twoj, Rad nierać wychylić do dna.

Kazimierz Laskowski.

JAK NAWLEKAĆ IGŁĘ. AZEBY SIĘ NIE TWORZYŁY GUZELKI.

Zdarza się często, że podczas czucia ręką, zwłaszcza przy używaniu dłuższej nitki jedwabiu, bawełny lub wehny, tworzą się bezustannie guzeczki — Mówi się wówczas „ktoś myśli o mnie,” i przy mozolnem rozwiązywaniu guzeczka, rozmyśla się, kto też to może myśleć. — Nieraz rozwiązanie nitki udaje się, nieraz jednakże nie, trzeba urwać i szycie rozpocząć na nowo. — Jednakże nie czyjeś myślenie jest przyczyną tworzenia się guzeczka, tylko po prostu nieumiejętne nawlekanie igły. Trzeba nitkę wsadzić w oczko igły tem końcem nitki, którym zaczynamy kłębek rozwiązać, a nie tym, od którego nitkę odrywamy. Jest to zupełnie zrozumiałe. Szyjąc nitką prawidłowo nawleconą, przeciągamy ją przez materjał z włosem i tem samem ciągle ją gładzimy. Natomiast używając nitki nawlezionej odwrotnym końcem, przeciągamy ją pod włos i ciągle ją ocieramy, przez co nie się tak łatwo rozdwaia i w ten sposób stale się zaplątuje.

Metalowe ozdoby czyścić szczoteczką, umoczoną w spirytusie.



BARDZO PROSTA I PRAKTYCZNA SUKNIENKA.

Anne Adams Modelko 1794.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 39 calowej materji i 1 1/2 jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość

Imię i Nazwisko

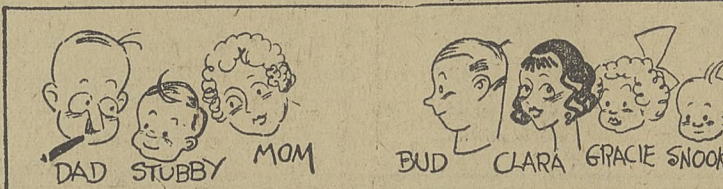
Adres

Miasto

Stan

THE TUTTS

By Crawford Young



DAD TOLD CLARA THE NEXT TIME A BOY SAID HE LOVED HER TO TRY TO GET DOWN TO BRASS TACKS



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Brak Dwóch Przysięgłych i Oskarżonego Dillingera Wstrzymało Przesłuchy.

John Dillinger, notoryczny zbrodniarz i uciekinier z więzienia powiatowego w Crown Point, Ind., przez swoją nieobecność wczoraj na przesłuchaniach, jakie miały się odbyć przed sędzią kryminalnym w powiecie Lake, przyczynił się do tego, że przesłuchanie zostało odłożone na czas nieograniczony. Dillinger miał być wczoraj procesowany za zamordowanie policjanta podczas rabunku banku w East Chicago, Ind.

Urzędnikom powiatu Lake sprawiło także wiele ambarysu i to, że dwóch przysięgłych, którzy mieli zbadać sprawę ostatejnie ucieczki Dillingera z więzienia powiatowego, także świecili swoją nieobecnością. Sędzia William J. Murray,

zmuszony był odłożyć do dzisiaj inwestygację, jaką przeprowadzić ma specjalna ława wielkoprzysięgłych. Czterech przysięgłych, którzy wczoraj przybyli do sądu, złożyli przysięgę.

Na specjalne przesłuchanie w sprawie sensacyjnej ucieczki Dillingera z więzienia w Crown Point, wezwani zostali między innymi szeryfka Lillian Holley, dozorca więzienia Lew Baker i kilku deputowanych dozorców więzienia oraz stróżowie. Niektórzy twierdzą, że Ernest Blunk, ekspert policyjny, miał pomóc Dillingierowi do ucieczki z więzienia, inni zaś twierdzą, że Sam Cahoon, lat 64, więzień powiatowy, także świecił swoją nieobecnością.

Komisarz Flynn Chce Zadowolnić Mieszkańców Palmer Square.

Popiera Projekt Korzystny Dla Wszystkich.

Starania w celu otwarcia Humboldt bulwaru w Palmer Square znalazły w komisarzy Albercie J. Flynn z Rady parków na zachodniej stronie miasta, silnego zwolennika.

Czynione są starania i prowadzone badania w celu przekonania się co o nowym projekcie myślą wszyscy mieszkańcy dzielnicy Palmer Square. Komisarz Flynn z tego co mu już doniesiono wnioskując, że „projekt proponowany wejdzie w życie za tydzień lub dwa. Do przeprowadzenia projektu potrzeba będzie robotników z CWA. Mieszkańcy zaś nie poniosą żadnych kosztów.”

Projekt nowy ma w planie połączenie Sacramento bulwaru i Humboldt bulwaru, przez przecięcie trawnika na wschodnim końcu Palmer Square i podobne połączenie Kedzie avenue z Kedzie bulwarem przez przecięcie zachodniego końca skweru. Budowa nowej drogi oszczędzi automobilistom i przechodniom wiele czasu. Obecnie koniecznym jest, aby każdy jadący okrążył Palmer Square w miejscach wyżej podanych zamiast jechać w prostej linii.

Niemal każdego dnia automobilista na skrajce wjeżdża na trawniki i wyrządza szkody, lub też kończy jazdę opierając maszynę na drzewie. Komisarz Flynn omawiając sprawę budowy nowej drogi powiada, że jazda okrężna zagraża okaleczeniem lub śmiercią dziesiątym lub pięćdziesiątym z tysiąca osób rocznie.

BILE IMMIGRACYJNE ODRZUCONE.

Washington, 13. marca. — Poselska komisja imigracyjna odrzuciła wczoraj dwa projekty do prawa proponujące ostre ograniczenie imigracji. Jeden z bilów, wprowadzony przez posła Diosa z Teksasu, miał obciążyć kwoty imigracyjne o 60 procent. Drugi, złożony przez posła Schultego z Indiany, miał zredukować imigrację z Meksyku do 1,500 osób rocznie.

Z Jadwigowa.

Jadwigowie złożyli na fundusz Rozkrzewiania Wiary św. w kopertach \$312.55 ct. za co miejscowy proboszcz ks. Franciszek Dembiński, C. R. składa ofiarodawcom serdeczną podziękę. Fundusz ten obraca się na misje katolickie i utrzymywanie księży misjonarzy niosących światło wiary, tam gdzie ciemność pogańska panuje.

Członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego, czynią przygotowania do przedstawienia, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 29go kwietnia, w sali parafialnej. Odegrane zostaną trzy arcywesołe komedje.

Już niezadługo a jadwigowie uczęszczać będą do kościoła swego na Misję św. jubileuszową. Stanie krzyż wśród jadwigów w blasku szczególnym i w całej swej mocy. U stóp tego krzyża jadwigowie hartować będą swą duszę na dalszą walkę życiową, na koniec zwycięski „przez krzyż do nieba”.

Do Komunii św. Wielkanocnej w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, przystąpią następujące towarzystwa: Tow. Polek św. Barbary, Tow. św. Agnieszki, Tow. św. Doroty, Tow. św. Łucji, Oddział Królowej Korony Polskiej, Oddział św. Róży z Limy, Oddział Błg. Salomei i Chóry Parafialne. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem, o wyznaczonej godzinie.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu odbędą się w porządku następującym: dziś, Tow. Polek św. Klary, Tow. św. Jacka i Tow. św. Jadwigi; jutro, Dwór św. Jana Ewangelisty, Tow. Polek św. Agaty i Tow. Polek Błg. Jolanty; w czwartek, Dwór Jana Sobieskiego, Tow. Jedność Polski i Tow. św. Stanisława Kostki; w piątek, Dwór Piasta, Tow. Synowie Zjednoczonej Polski i Tow. Polek św. Łucji.

Posiedzenia zreorganizowanego Oddziału 1-go, Legionu Pań przy P. L. W. A., odbędą się w środę, dnia 14 marca, w sali Gdynia Gardens, pn. 1223 Milwaukee ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Członkowie proszone są o przybycie.

Gdzie to było?

Ona: — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu krokodyl.
On: — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?
— Nie, w sklepie z obuwiem.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, **JOZEF KOSIBA**, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go marca, 1934 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14-go marca, 1934, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby pn. 947 W. Erie ulica, blisko Sangamon i Milwaukee ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Katarzyna, żona; Wiktorja, córka; Jan, Piotr, Leon i Władysław, synowie; Marianna, Anna, Helena i Józefa, synowie; wnuczki i wnuki; bracia i siostry z rodziną w Duncan i Lincoln, Nebraska, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Polński i Syn, 1066 W. Chicago ave. Telefon Haymarket 0938. 13



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, **JAN BRLEJA**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go marca, 1934 r., o godzinie 1:15 rano, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pn. 4945 S. Marshfield Ave. do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Helena, żona; Leonard, Norbert, Dorota, Dolores, dzieci; Ludwik i Ernest, bracia; Paulina, Wysłęcka, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak, 4604 S. Lincoln ul. Tel. Lafayette 2586. 14



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, **EMILJA BUICK** (z domu Ziolo), po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go marca, 1934 roku, o godzinie 1:15 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3411 W. 24 ulica, do kościoła św. Galii, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Jan, mąż; Yvonne, córka; Antoni i Jan Ziolo, bracia; Rozalia i Franciszek Svec, Regina i Marceli Piekala, Zofia Eding-ton, Zofia Ziemia, ciocie i wnuki z rodziną Kuta, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 2208. 14



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. Jana Kantego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

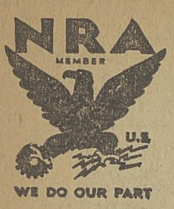
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 6000 Infula ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Zofia, żona; Józef i Bronisław, synowie; Anna i Franciszka, córki; Wojciech, brat; Marianna Sroka i Anna Dubiel, siostry; Jan Dubiel, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Lubelko, Telefon Canal 1246. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza, **S. P. ANTONINA CZELUSTA**, członkini Bractwa Niewiast Różańca



NOTATKI REPORTERA

Reportera ..
Dzisiaj rejestrować się można do godziny 9-ej wieczorem.

Lokale wyborcze w każdym precynkcie chicagowskim, są otwarte dzisiaj do godziny 9-ej wieczorem. Rejestrować się powinni nowi obywatele i ci, którzy od ostatnich wyborów przeprowadzili się do nowych mieszkań, jak również ci, którzy doszli do pełnoletności. — Chcąc mieć prawo głosu w dniu prawyborów 10-go kwietnia, każdy głoszący musi być zarejestrowany.

Powiesił się na strychu.

Franciszek Kotas, starzec, liczący lat 74, zam. pn. 3003 S. Tripp ave., wczoraj rano powiesił się na strychu i zwłoki wisiela znalazł jego syn, w swoim domu pn. 4020 W. 31-sza ul. Słaby stan zdrowia miał pochopał starca do szpitala, jak powiedziano policji, która spisła protokół.

Rabus skradł \$2,000 w teatrze.

Do biura teatru „Rialto,” na State ul., blisko narożnika Van Buren ul., wszedł wczoraj rabus z rewolwerem w ręku i zmusił asystenta menażera T. Wilmsteada do otwarcia kasy, z której następnie skradł \$2,000 w gotówce i zemknął.

Pieniądze prokuratora tak dobre dla bandytów jak i innych ofiar.

Asystent prokuratora stanowego adwokat Samuel L. Bullas, który zajmuje się przeprowadzaniem spraw w sądzie sędzię Freda Rusha, wczoraj wieczorem obrabowany był przez dwóch bandytów przed domem pn. 5031 Greenwood ave. Napadnięty nie omieszkał powiedzieć bandytom, że jest prokuratorem, na co jeden z bandytów odpowiedział: „Twoje pieniądze są dla nas tak dobre, jak i innych ofiar.” Zabrał mu \$4 i zegarek.

Urządzą wieczerkę towarzyski w sali New Ace.

Wieczerkę towarzyski w sali New Ace, pn. 3935 Irving Park bulwar, blisko Crawford ave., urządza Klub Hollywood Sportsment i The Gumps, przy udziale orkiestry radiowej S. Kłosowskiego.

150 osób zatrutych w przytulku Armii Zbawienia.

150 mężczyzn, mających opiekę w schronisku Armii Zbawienia (Salvation Army), pn. 509 S. Union ave., podczas spożywania kolacji w ubiegły piątek, zostało zatrutych. Inwestycja Chicagowskiej Rady Zdrowia wykazała, że mięso podane było zatrute. Szybka pomoc lekarska sprawiła, że ani jeden z zatrutych mężczyzn nie zmarł. W przytulku wyżej podamy opieką się 1,500 mężczyznami bez pracy i bez dachu nad głową.

Trzech morderców zginie w krześle elektrycznym.

W więzieniu powiatu Cook, w krześle elektrycznym, dnia 20 kwietnia, za zbrodnię życiem swoim zapłaci trzech skazańców, według wyroku naj wyższego sądu stanowego. — Klerk sądu tego przyjechał wczoraj ze Springfield z wyro-

kiem na piśmie, który opiewa, że dla trójki zbrodniarzy nie ma już ratunku. W krześle elektrycznym zginą: Jan Scheck, lat 21, który w sądzie gdzie urzęduje sędzia Molthrop, zastrzelił policjanta Jana Sevicaka, w walce na rewolwery; Jerry Dale, lat 28, który zastrzelił Gustawa Hoeha, lat 71, podczas rabunku, w którym udział brała także Eleonora Jarman; Józef Francis, lat 35, który zastrzelił Józefa Hartella, woźnika mleczarskiego, podczas rabunku dnia 2 sierpnia.

Zbombardowali piwiarnię Wróbla na 14-ej ulicy.

Eksplodują bomby przed frontem piwiarni pn. 1759 W. 14ta ul., wyrzuciła znaczne szkody. Karol Wróbel, właściciel i żona jego Eleonora oraz ich dzieci, spali w mieszkaniu poza piwiarnią w chwili, gdy zbrodniarze podrzucili bombę. Nikt nie został ocalałym.

Maks Hencel ogłoszony bankrutem.

Zawiadomienie rozesłane do kredytatorów przez sąd dystryktowy Stanów Zjednoczonych, podaje, że Maks. Hencel, wnoszący petycję No. 54332, prosił o ogłoszenie go bankrutem. — Kredytory zostali powiadomieni dalej, że ów Maks. Hencel został ogłoszony bankrutem sądowym dnia 19 stycznia, br. Wszyscy kredytory proszeni są, aby stawili się do sali sądowej pn. 100 W. Monroe ul., dnia 21 marca, br. i tam złożyli swoje dowody, ile bankrut ten jest im winien, zamianowali trusty, etc. — Zawiadomienie podpisał Edmund D. Adcock, referent sądu bankrutow. Kredytory mają wnieść swoje podania do dnia 19 lipca, br. Maks. Hencel był kasjerem Związku Narodowego Polskiego, a obecnie jest zarządcą wydziału cyrkulacji Dziennika Związkowego.

Maćkowiak pozwolił sobie na gruby żart, za co go aresztowano.

„Zostałem oto w tej chwili obrabowany,” rzekł Franciszek Maćkowiak, z pn. 838 W. 33-cia ul., stając dzisiaj rano przed sierżantem policji, Arturem Ries, przy narożniku 33-ej i Morgan ul. „Patrz, tam jadą bandyci,” i wskazał palcem na automobil, za którym w pościg puścił się sierżant. — Dał kilka strzałów za „zbiegami,” ale ci uszli cało. Automobilści wrócili na miejsce napadu domagając się wytumaczenia. Maćkowiak zaś bardzo rozgniewany, chciał wiedzieć dlaczego sierżant strzelał do jego przyjaciół. Sierżant Ries wytrzeźwiał oczy i zdziwiony zapytał: „Kim są ci twoi przyjaciele?” Maćkowiak odpowiedział: „Ci, których ścigałem kilka minut temu. Nikt mnie nie obrabował. Żartowałem tylko.” Maćkowiak o swoim żarcie będzie teraz musiał opowiedzieć sędziemu, gdyż sierżant zataczył go na stację policyjną.

Jutro posiedzenie właścicieli domów.

Posiedzenie Stow. Właścicieli Realności i Domów, odbędzie

ZE SPRAW STOW. ALUMNÓW KOLEGIUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Dnia 8 marca, w sali Gordon Gym, odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Stow. Alumnów Kolegium św. Stanisława Kostki. Po rozpoczęciu posiedzenia i omówieniu pewnych spraw, prezes dr. Jan Liss zamianował następujące komitety na rok bieżący.

Komitet członkostwa (Membership and Attendance Committee) tworzą: — Bronisław Pstrong, przew.; Grzegorz A. Szczepański, Władysław Dobosz, Józef Strzycki, Aleksan-

der Kozioł i Stanisław J. Lindkiewicz.
Komitet Finansów (Finance Committee): Jan S. Konopa, przew.; adw. Edmund Płaczek, Tomasz S. Gordon, Walenty Kaszuba i M. N. Grabski.
Komitet Spraw Publicznych (Public Relations Committee): Szczepan Kolanowski, przew.; adw. Tomasz Łasecki, alderman Franciszek E. Konkowski, alderman Józef Rostenkowski i Leonard Pinkowski.

Komitet Programów (Program Committee): Edmund Baweł, przew.; dr. Henryk Ciudaj, Leon Helminiak, Józef Sroka, Edward Janusz, Franciszek Kozioł, Stefan J. Kordek i Kazimierz Soszyński.

Komitet Reklamy (Publicity Committee): adw. Józef A. Łasecki, przew.; Tadeusz A. Tryba, Eugeniusz Zelek, Ryszard McAdam, Stanisław Kozioł i Władysław Boklenkowski.
Po wyczerpaniu spraw, usłyszano przemówienia: ks. rektora M. N. Starzyńskiego, C.R., ks. Jakóba Strzyckiego, kapelana; Szczepana Kolanowskiego, deputowanego koronera powiatu Cook i p. Wierzbnowskiego. Po długich lecz interesujących przemówieniach, dowiedziano się o sprawach politycznych; poruszono sprawę p. Tomasza R. Pojasek, abiturienta z 1933 roku, który stanął do egzaminów w przedmiotach: języku angielskim i w arytmetyce, dnia 18 kwietnia, by zostać przyjętym do Akademii Marynarki Wojennej (Naval Academy), w Annapolis, Md. Jest on protegowany przez p. Leona Kociakowskiego, kongresmana z 8 dystryktu.

Dowiedziano się również, iż w piątek, dnia 23 marca, o godzinie 10 rano, w kościele św. Stanisława Kostki, odprawiona będzie Msza św. żałobna za duszę śp. arcyb. Józefa Webera, C.R. — Alumni zbiorą się przed mszą w sali Weber Hall, pn. 1458 W. Division ul., o godzinie 9:30 rano.

Następne miesięczne posiedzenie Stow. Alumnów odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 kwietnia.
Po posiedzeniu Klub Dramatyczny przy wyższej szkole Weber, składający się z członków tej uczelni, ubawił świetnie wszystkich następującymi numerami w języku angielskim: „The Madman,” — W. Tondryk, ’35; „How Dennis Took the Plunge,” K. Kruzeczek, ’36; „Gossip,” B. Frączek, ’35; „A Fragment,” T. Szewczyk, ’36; „The Guileless Witness,” i. Dziukowski, ’36.
Po wyczerpaniu programu, członkowie opuszczając progi sali gimnastycznej, wynieśli z niej jak najlepsze wrażenie i miłe wspomnienia.

Zebranie Stow. Polskich Dentystów.

Na trzecie z rzędu regularne posiedzenie tegoroczne zbiorą się członkowie Stow. Polskich Dentystów w piątek, 16 marca, punktualnie o godzinie 9:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, nad restauracją „Warszawa,” pn. 820 N. Ashland ave. Nader ważne i nie cierpiące zwłoki sprawy są do załatwienia, przeto uprasza się wszystkich członków, bez wyjątku, o łaskawe przybycie.

Co Słuchać Na Polonji.

W Niedzielę Palmową, dnia 25 marca, Tow. Borzęcin, gr. 2566, Z. N. P., urządza zabawę kostkową i karcianą, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godzinie 2-ej po poł.

Coś nowego! Trebaczk i do-

posze przy Polskim Legjonie W. P. A., urządzą zabawę „bingo,” dnia 15 marca, w sali ob. Latki, 1366 W. Huron ul. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. W skład komitetu wchodzi: M. Knap, J. Tragarz, T. Grzybowski, E. Nędza, H. Zarzycka, B. Kozdroń i H. Wojtas. Dochód przeznaczony na zakupno instrumentów.

Chór Związku Polek, No. 108, Z. S. P., urządza wieczór towarzyski, uroczajomą grą w kostki i karty i innymi rozrywkami, które pozostają w sekrecie. Przy każdym stoliku wystawiają otrzymać śliczną premię, a nadto będzie podana przekąska. Miejsce: Klub Polonia, 1575 Milwaukee ave., we wtorek, dnia 20 marca. Energetyczny komitet, składający się z pań W. Świgoń, przew., F. Masłowska, A. Łosik, A. Zalewska i C. Makarska, zaprasza wszystkich i zapewnia, że wszyscy uczestnicy dobrze się ubawią.

Legjon Pań, No. 7, Cragin i Hanson Park, zajmie się po-

Sprzedaz na Srode — Sklady Otwarte od 9 Rano do 5:30 Po Poludniu

“Twenty Grand”, “Wings”

11 paczek za \$1.00

Papierosy, 20 w paczce. — 11 paczek oddiory.

7 GOLDBLATT BROS.

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
North Side Store: Lincoln & Belmont Av.

Northwest Store: Chicago Av. & Ashland
South Side Store: 47th Street & Ashland

91st & Commercial
Hammond, Ind. Store: Hohman Ave. & Sibley

New Store: Chicago & Cass Streets, Joliet, Ill.

PODWÓJNE ZNACZKI W ŚRODĘ DZIEŃ DOLAROWY

Chłopięce nowe Ubrania

\$1.00

Bardzo zgrabne małe ubrania składające się z brodatych bluzki, wstępnego trykotowego sweterka bez rekawów i spodni z materiału. Popularne kolory. Wielkość 4 do 9.

Sukienki z Rayon. Taffety

\$1.00

Ważna odcieczka dobrze się ubawi na każdym przyjęciu, gdy będzie ubrana w jedną z tych pięknych rayon taffetowych sukienek. Mają rufki i duże szary do zawieszania. Białe i pastelowe. Wielkość 7 do 14.

BROADCLOTH BLUZI

Równie kolorowe i ozdobne wzorzyste. Wielkość 8 do 13½.

3 za \$1

45-Calowe Panel Firanki

\$1.00 każda

Shadow tińlowe, filit i szorstkie tkaniny w stylu prostym albo z frendzlami. 2½ jarda długie.

Draperje z Rayonowej Taffety

\$1.00 para

Ładnie rufelkowane
Rufelowane draperje z opaskami i rufelkowaną listwą. Grupa składająca się z zastawnych wzorów. Do wyboru zielone, orzech i brzościwinowe. 2 i 1-6 jarda długie.

“Cannon” Ręczniki

6 za \$1

22x44 calowe ręczniki kąpielowe z podwójnych nici, z absorbuje białej terry z kolorową borta.

Małe Kuroczątka

14 za \$1

Silne, zdrowe kuroczątka z kręconego żelaza, w nione z oszczędzeniem dla Was.

Drążki do Draperyj

2 za \$1

18-calowe odsuwane drążki z brzościwin, w czarnym albo złotym wykończeniu. 12 kółek i haki.

KOMBINACJA NA DZIEŃ PRANIA

Wszystko za tylko \$1.00

Nr. 2 balja do prania z galvanizowanego żelaza, pełnej wielkości tarło i dwa tuziny gładkich klamek.

Do Wyciskania Soku

“Extract All” \$1.00
porcelanowy wyciskacz.

TAPETA

Dosyć do przelotnego pokoju, 10 rolek w wyborze deseni i 18 jardów bory **\$1**

KOMBINACJA

12-uniejowa szelka, wymiary 1 Kubelek. Razem **\$1.00**

Przypiekacze Do Kanapek

Ze Sznurem i Zatyczką!

TYLKO \$1.00

Niklowane przypiekacze do kanapek, przysmażania słoniny, jaj, etc. Gwarantowane.

Dział Przyborów Elektrycznych.

Żadnych Zamówień Poczta Ani Telefonem — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości

lowem na przechodniów (Tag Day), jaki się odbędzie w niedzielę Palmową, dnia 25-go marca, przed kościołem św. Stanisława B. i M. w Cragin, na fundusz inwalidów-weteranów, z okazji przyjazdu gen. Hallera. Legjon sam złożył ofiarę w sumie \$30. Legjon Pań przedstawia w niedalekiej przyszłości, pod reżyserją p. H. Ziomek, prezesa kółka.

Dla wszelkiej pewności.
Pasażer zwraca się do konduktora pociągu z zapytaniem: — Czy na tej stacji będzie miał dość czasu na pójście do restauracji na szklanke piwa? Konduktor: — To się nie da tak łatwo powiedzieć.

Pasażer: — Pan nie wie, jak się tu długo pociąg zatrzyma? Konduktor: — Najpewnie będzie, jak ja z panem pójdę

MISTRZYNIAMI UROCZYSTOŚCI W WELLESLEY KOLEGIUM.



Od lewej do prawej, Betsy Taft z Atlanta, Ga. i Rose Clymer z Doylestown, Pa., pomocnice; w środku, Harriet Fernand z Larchmont, N. Y., „mistrzyni ceremonji”; Adrienne Miller z Rutland, Vt. i Martha Leich z Evansville, Ind., pomocnice.